Nr. 71. Wtorek, 30 Marca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: roczniе . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie . . 24 K. | ćwierćrocznie . 6 K. | półrocznie . . 12 K | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Ministrowi Cesarskiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, Aloizemu bar. Aehrenthalowi, przyjąć i nosić królewsko-szwedzki order Serafina.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, Zygmunta Żminkowskiego, na przeciąg lat pięciu zastępcą członka Trybunału patentowego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 marca b. r. zamianować najmiłościwiej gr. kat. proboszcza i dziekana w Jaworowie, ks. Piotra Lewickiego, gr. kat. proboszcza i i dziekana w Sokalu, ks. Bazylego Lewickiego i gr. kat. proboszcza i dziekana w Truskawcu, ks. Tadeusza Skorodyńskiego, kanonikami honorowymi gr. kat. kapituły w Przemyślu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego i naczelnika sądu dr. Antoniego Matakiewicza w Wojniczu do Tuchowa i zamianował sędziami powiatowymi i naczelnikami sądu, sędziów: Aleksandra Ostrowskiego w Leżajsku dla Wojnicza i Stanisława Matuzińskiego w Bochni dla Leżajska.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego Józefa Buraczyńskiego w Kocmaniu, zastępcą prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Czerniowcach.

P. Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe, Cyryla Tchórzewskiego w Krakowie, dyrektorem kancelaryjnym w sądzie krajowym w Krakowie.

P. Kierownik Ministerstwa robót publicznych przyznał rozporządzeniem z dnia 5 lutego 1909, L. 1088 XII.-b ex 1908 (23855) od dnia 1 marca 1909, VII. klasę rangi Karolowi Sorysowi, profesorowi państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie.

P. Namiestnik zamianował koncypistę sanitarnego, dr. Jana Orskiego lekarzem powiatowym, a asystentów sanitarnych: dr. Napoleona Gąsiorowskiego, dr. Romana Merunowicza i dr. Bernarda Grudzewskiego, koncypistami sanitarnymi.

P. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego, dr. Wincentego Głowińskiego z Sokala do Lwowa.

Pan Namiestnik zamianował asystentów weterynaryjnych: Władysława Piaseckiego, Władysława Miecika, Juliana Wujcika, Maksymiliana Domaszewskiego i Romana Albrechta, weterynarzami powiatowymi.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym, Karolowi Bocheńskiemu we Lwowie i Włodzimierzowi Homikowi w Krakowie na zamianę miejsc służbowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała słuchacza filozofii, Stefana Grabińskiego praktykantem pocztowym we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 marca.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Izba panów na posiedzeniu sobotniem, które rozpoczęło się o godz. 4 po południu, zajęła się przedłożeniami rządowemi, jako to handlowo-polityczną ustawą upełnomocniającą, ustawą o uwolnieniu austr. Towarzystwa Czerwonego Krzyża od podatków i stempli, o uwolnieniach Jubileuszowych fundacyj i pewnych agrarnych operacyj od należytości zgodnie z uchwałą Izby posłów; ustawą o zarazach bydlęcych i t. p.

Następnie załatwiono wniosek szefa sekcyi dr. Exnera o instytucyi technicznych badań, a to po poparciu go dłuższą przemową przez radcę Dworu Wiesnera. Mowca zaznaczył, że pomimo wielkich na tem polu zasług Politechnik i Uniwersytetów, przemysł w potężnym swym rozwoju domaga się kreowania ogólnej instytucyi, o jakiej wspomina wniosek Exnera. Żądanie to częściowo już spełniono. Istnieją mianowicie trzy kategorye zakładów badania: 1. Zakłady państwowe, jak n. p. austr. Zakład badania fotografij i reprodukcyj, połączony ze szkołą tych zawodów; 2. czysto prywatne instytuty, jak n. p. wiedeński Zakład badania fabrykacyi cukru z buraków i 3. zakłady prywatne, subwencyonowane przez Państwo, jak wiedeński Zakład badania wyrobów browarniczych. Cała jednakże akcya na wspomnianem polu okazuje się niedostateczna, potrzeba bowiem systematycznej organizacyi, jakiej domaga się wniosek o założenie technicznego Urzędu badań.

Przy omawianiu ustawy upełnomocniającej Rząd ubolewał dr. Baernreither, iż została ona uchwalona przez Izbę posłów nie w tem brzmieniu, jakie pierwotnie proponowała komisya tej Izby. Ustawa upełnomocniająca ma tło handlowo-polityczne i polityczne. Jeżeli polityka handlowa Austryi ma się rozrość, samo współdziałanie przemysłu i handlu nie wystarczy. Wielkiemu temu dziełu powinien troskliwą poświęcić uwagę Urząd spraw zagranicznych, broniąc energicznie praw przyznanych Monarchii przez traktat berliński, a zwłaszcza nie czyniąc żadnych ustępstw co do połączenia jej z morzem i co do uprawnień Austryi w Antivari i Albanii. Mowca wyraża zadowolenie z powodu traktatu handlowego, jaki zawarty być ma z Rumunią, a następnie roztrząsa dążenia agrarne, wyrażające się w polityce ceł ochronnych i w żądaniu możliwie najdalej sięgającej ochrony przeciwko zawlekaniu epidemij bydlęcych. Dopiero po należytem załatwieniu tych problemów myśleć można o polityce komunikacyjnej w wielkim stylu. Dziś idzie o to, by przynajmniej wielkie drogi handlowe na Bałkanach stały Austro-Węgrom otworem; są to zresztą równocześnie szlaki kultury.

W imię tej kultury właśnie, pragnąć należy jak najgoręcej utrzymania dobrodziejstw pokoju, jednakowoż przy równoczesnem...

---

4)

MARYAN DUBIECKI.

Z PRZESZŁOŚCI.

I.

Horodło w r. 1861.

(Ciąg dalszy).

Rozbawione dwór i całe obejście nie spostrzegły, iż wieczór pogodny, księżycowy, zamienił się na noc, która w przyległej wsi głucha już była, kołysząca oddawna do snu chaty wieśniacze... Wśród rozśpiewanej, rozgwarzonej i rozmarzonej gromadki gości napróżno szukałbyś myśli niepokoju, bodaj chwilowego, iż znajdzie się narazie siła, która im przetnie drogę na lewe pobrzeże Bugu i do Horodła zamknie wejście... Dotąd nie spotykano się z większym oporem siły, nie przypuszczano. iż nadejdzie ona tak rychło; prawie już zapominano, że ona wogóle istnieje.

Zresztą pobrzeże lewe Bugowe — Chełmszczyzna, Lubelskie były związane w jakieś szeregi, posiadały komitet, tworzący ów „zjazd“, wiedziano przeto co się dzieje w innym obozie, rzucano wzrokiem na szersze przestrzenie; na Wołyniu zaś wszystko przedstawiało się samorzutnem, doryweczem, wcale niezorganizowanem, a zapatrzonem tylko w lewe pobrzeże Bugowe: ztamtąd wyglądano i haseł i kierunków...

— Trzeba nam ztąd coprędzej wyjeżdżać — szepnął mi mój brat — obawiam się, że drogę nam zamkną na przeprawach... Jeszcze wprawdzie trzy dni prawie do 10 października, do terminu zjazdu, ale zwlekać nie należy... Oni czujniejsi od nas...

Dwakroć mi tego niepotrzeba było powtarzać. W pół godziny potem toczyła się nasza bryczka po nierównej drodze, w kierunku mgły i mroków głębokich, zalegających łąki nadbużne.

Poza nami, nad lasami i polami Wołynia ukazywały się pierwsze brzaski bladej jutrzenki.

Minąwszy opłotki wioski, uśpionej tak głęboko w godzinach przedświtu, iż żadne nawet psa warknięcie ciszy nie przerywało, dopiero u kołowrotu, zamykającego obszerne sioło, poza ostatnią lepianką, rzuconą samotnie na wygonie, odwrócił do nas Jakób swą twarz pogodną, zdaje się dotąd nie pozbawioną wrażeń wesołych z powodu wspomnień o Palembachu i rzucił krótkie pytanie....

— A teraz dokąd?...

Zdobyć się na natychmiastową odpowiedź rzeczą łatwą nie było. Myśl, iż mogą nam drogę przeciąć gdzieś u rzeki, że przewozy mogą być obsadzone, a promy ściągnięte — nie opuszczała nas od chwili wyjazdu z gościnnego domu, którego gwar już do nas przestał dolatywać. Widoczną było rzeczą, iż o prostym gościńcu przez Uściług niepodobna myśleć i wogóle niezbędne się stawało ominięcie dróg większych, przeprawbardziej znanych.

Odbyliśmy krótką naradę, której wynikiem stał się nasz kierunek podróży drogą uboczną na Kryłów, małą mieścinę, dokąd może nie doszły jeszcze rozkazy zamknięcia dróg, przecięcia lin u promów.

Nasze przeczucia samorzutnie powstałe, iż podróż dalsza może być utrudniona, zostały najzupełniej usprawiedliwione....

Jeżeli u nas czujność usypiała, a raczej wcale jej nie spotykano, budziła się natomiast czujność siły rządzącej, wchodzącej wtedy właśnie na drogę przecięcia dalszych, tłumnych manifestacyj. Nieświadomi dokładnie okolicy, zbliżaliśmy się do wybrzeży Bugu, naprzeciwko Kryłowa, mieściny ubożuchnej i ustronnej w Królestwie, zbliżaliśmy się z niesmiałością i obawą, czy nie błądzimy. Rzeczywiście docieraliśmy do przewozu pod Kryłowem jakąś miedzą, czy też drogą polową, utorowaną snać dorywczo przez wozy wieśniacze, wśród obszernych łęgów nadbużańskich....

Na wybrzeżu, o ile zdołaliśmy dojrzeć przez mgły gęste, przewoźnika, ani promu nie zastaliśmy. Czekać długo obawialiśmy się, by nie nadszedł wschód słońca, który mógł sprowadzić jakąś straż. Przeprawa pod osłoną szarej opony świtu i mgły zdawała się najbezpieczniejszą.

Brak promu w niemały kłopot nas wprawił. I oczekiwanie i wołanie mogłoby zarówno stać się niebezpiecznem. Pragnęliśmy coprędzej wydostać się na terytoryum Królestwa, gdzie spotykano wtedy większe rękojmie bezpieczeństwa, niż na Zabużu.

Pragnienia nasze prędzej się urzeczywistniły, niż przypuszczaliśmy.... Zachwiała się zlekka tafla spokojnej fali rzecznej i bez szelestu, bez szmeru, z poza mgły, wypłynął prom mały, o deskach chwiejących się.... Starzec w nędznym przyodziewku, w słomianym kapeluszu z dużemi skrzydłami, kierował promem.

Pospiesznie nasza bryczka wtoczyła się na pokład statku i z pod desek zbutwiałych, źle zestawionych, bryznęła woda.

Przewoźnik przypatrywał się nam pilnie, coś w myśli rozważał: nim prom ruszył, odezwał się na wpół do siebie, na wpół do nas.

— Nigdzie pewnie nie nocowaliście, gdy tak przed świtem już u przewozu stajecie.... Coś was pędzi nagłego.... czy nie ten zjazd w Horodle, od nas dużo ludzi tam wali....

A po chwili, kiedy prom już prześlizgać się zaczął po spokojnym nurcie rzeki, dodał stłumionym głosem:

— U nas teraz nie to, co u was.... u nas „Boże coś Polskę“....

Słowa te nadbużańskiego wieśniaka, z Chełmszczyzny, nie były bez pewnego głębszego znaczenia. Wypłynęły one z myśli nieumiejącej sobie zdawać dokładnie sprawy ze zjawisk otaczających: ale mówiący, niby dziecię, intuicyjnie odczuwał, iż działo się dokoła coś dziwnego, iż inna powiała atmosfera, że patrzy na inny jakiś okres w swem dotychczas spokojnem życiu, podobnem do wegetacyi roślin.

Przeprawiwszy się na lewy brzeg Bugu, byliśmy bezpieczni i od wszelkiego pościgu i od odcięcia od Królestwa; niemniej jednak, wobec braku wszelkich bliższych wieści, co się dzieje w Horodle, gdzie szukać organizatorów zjazdu, gdzie miejsce przeznaczone na skupianie przybywających — byliśmy zupełnie bezradni.

Nic nie pozostawało, jak małemi drożynami, polnemi miedzami, ścieżkami, bodaj dłuższemi nieco, zbliżać się do miejsca zjazdu w tej nadziei, że gdzieś, w bliższym promieniu od Horodła, spotkamy tak nam konieczne bliższe wskazówki.... Minęliśmy miasteczko Kryłów, o parę mil dalej Hrubieszów, który przebyliśmy, nie zatrzymując się wcale w miasteczku, i dalej zmierzaliśmy w kierunku Horodła polnemi drogami, omijając starannie większy gościniec. Była to jazda dość mozolna, nie znaliśmy bowiem dokładnie okolicy i konie nasze zaczęły uczuwać znużenie, po długiem, prawie całodziennem kręceniu się po drogach nierównych i bez żadnego dłuższego wypoczynku.

Całą naszą pociechę tworzyła nadzieja prędkiego dotarcia do celu podróży i wspaniała pogoda jesienna, która nam stale towarzyszyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

snem zapewnieniu spokoju i ładu. Pochwala więc mowca politykę wyrozumiałości i cierpliwości, ale musi ona mieć swe granice. *Sunt certi denique fines.* Podyktowane tym duchem oświadczenie, jakie P. Prezydent Ministrów złożył w Izbie posłów, może tylko poklask znaleźć w Izbie panów. Europa uzna jeszcze — wyraża mowca nadzieję — że misyą Austro-Węgier na Bałkanach jest uczynienie tych krajów ogniwem świata cywilizowanego. (Huczne oklaski).

Po tej mowie przyjęto w trzech czytaniach ustawę upełnomocniającą. Bez dyskusyi zatwierdzono traktat handlowy z Etyopią, wreszcie przyjęto ustawę o przedłużeniu wolności od podatków i opłat zapisów Jubileuszowych i Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Termin następnego posiedzenia będzie podany do wiadomości w drodze pisemnej.

Formuła porozumienia.

(‡‡) Położenie międzynarodowe znacznie się polepszyło z chwilą, gdy Rossya oświadczyła gotowość bezwarunkowego uznania aneksyi Bośnii i Hercegowiny, ewentualnie nawet bez konferencyi, lecz za pomocą zwykłej wymiany not dyplomatycznych. Długo i wytrwale opierała się Rossya temu uznaniu. W głośnych swoich podróżach zagranicznych układał p. Izwolski z dyplomatami w Paryżu i Londynie taki program konferencyi bałkańskiej, któryby zmusił Austro-Węgry do poddania się sądowi Europy i wysłuchania jej wyroku. Wiedział on, że samego faktu aneksyi nie zmieni i nie cofnie, ale starał się załatwienie sprawy, różnemi drogami i sposobami odwlekać. przeszkadzał wszelkiemu porozumieniu, podnosił ciągle wątpliwości i zastrzeżenia. Wszystkie te zabiegi, podstępy i intrygi rozbiły się o opór gabinetu wiedeńskiego, który zaraz na początku zawikłań bałkańskich wyraźnie określił swoje stanowisko co do aneksyi, od niego do ostatka nie odstąpił, w różnego rodzaju rokowaniach stanowczo i konsekwentnie go bronił i wreszcie doprowadził do tego, że Rossya była zmuszona stanowisko to uznać za słuszne i uzasadnione tak pod względem formalnym, jak prawnym. Jeszcze w nocie swojej z 15 b. m. żądał p. Izwolski zwołania konferencyi, na którejby omówiona była sprawa aneksyi, a już w tydzień później cofnął się i aneksyę uznał bez zastrzeżeń.

Nie chcemy dziś podkreślać dyplomatycznej klęski p. Izwolskiego, ale trzeba żałować i ubolewać nad tem, iż p. Izwolski narażając się osobiście na tę klęskę, swojem odpornem stanowiskiem wywołał pół roku trwające naprężenie sytuacyi zagranicznej, która tak się zaostrzyła, iż jeszcze przed kilku dniami była niemal wykluczona możliwość złagodzenia jej bez zbrojnego konfliktu. Ratując swoją reputacyę dyplomatyczną, naraził p. Izwolski na szwank pokojowe stosunki Europy, a wciągając Serbię w sferę interesów rossyjskich, spowodował w tym kraju ciężkie przesilenie wewnętrzne, którego dalszych następstw dziś absolutnie przewidzieć niepodobna. To też ze słusznym żalem i wyrzutem mógł ks. Meszczerski zapytać p. Izwolskiego: „Czy nie uczciwiej było powiedzieć Serbom odrazu, iż na nikogo liczyć nie mogą?“

Teraz zna już Serbia odpowiedź swej rossyjskiej opiekunki. Odpowiedź ta zadaje stanowczy cios sztucznie od szeregu miesięcy podniecanym ambicyom i aspiracyom serbskim. Rossya już się wycofała z konfliktu tak bośniackiego, jak serbskiego. Tę chwilę nazwano jutrzenką pokoju, bo o istotnem ubezpieczeniu pokoju jeszcze dziś mówić nie można.

Rossya uznała aneksyę bez zastrzeżeń. Dotychczasowy przebieg rokowań dyplomatycznych dozwalał przypuszczać, iż do kroku tego przyłączą się natychmiast inne mocarstwa. Tymczasem zaszła nowa niespodzianka i nowa trudność. Wystąpiła z nią Anglia. I ona gotowa jest uznać aneksyę i zgodzić się na skreślenie 25 artykułu traktatu berlińskiego, ale pod warunkiem, iż równocześnie ustalona zostanie formuła, mająca na celu pokojowe rozwiązanie kwestyi serbskiej. Formuła ta ma zawierać żądania Austro-Węgier, które spełnić musi Serbia, jeśli chce utrzymania pokoju. Nad tą formułą toczą się od ośmiu dni rokowania między Wiedniem i Londynem. Już dwie formuły, proponowane przez p. Greya, odrzucił baron Aehrenthal i po długich konferencyach, odbytych z ambasadorem angielskim w Wiedniu, przesłano onegdaj do Londynu formułę, na którą Austro-Węgry się zgadzają. Formuła austryacka podobno nie tylko pod formalnym, ale także pod merytorycznym względem różni się od formuły angielskiej, albowiem żądać ma gwarancyj co do stanowiska Serbii na dłuższą przyszłość.

Jeżeli przyjdzie do skutku porozumienie co do formuły, wówczas nastąpi zbiorowa interwencya mocarstw, które zażądają od rządu belgradzkiego złożenia deklaracyi, zgodnej z treścią formuły, ułożonej między Austro-Węgrami i Anglią. Ta deklaracya załatwiłaby konflikt austryacko-serbski, a równocześnie mocarstwa w oddzielnych notach uznałyby aneksyę. Tak więc pokojowo w drodze dyplomatycznego porozumienia zostałyby rozwiązane najważniejsze i najdrażliwsze kwestye bałkańskie. Odrzucenie terytoryalnych i politycznych pretensyj serbskich i uznanie aneksyi bez dyskusyi i bez konferencyi, stwierdziłoby wybitny sukces akcyi dyplomatycznej naszej Monarchii.

Klucz sytuacyi spoczywa obecnie w Londynie. Ztamtąd ma nadejść do Wiednia odpowiedź na proponowaną przez barona Aehrenthala formułę. Jeśli sir Edward Grey formułę tę przyjmie bez zmiany, dalsze załatwienie sprawy pójdzie wskazaną powyżej drogą, a po złożeniu deklaracyi serbskiej, stanie się już zbyteczne wysyłanie nowej noty austro-węgierskiej do Belgradu. Notę tę jednak wręczyłby hr. Forgach natychmiast rządowi serbskiemu, gdyby odpowiedź angielska nie była zadowalniająca, to jest, gdyby p. Grey nie przyjął w całości i bez zmiany proponowanej przez barona Aehrenthala formuły.

Dalszej wyrozumiałości i wstrzemięźliwości nie można ani oczekiwać, ani żądać od Austro-Węgier. Baron Bienerth w ostatniem swojem oświadczeniu parlamentarnem podniósł wyraźnie, iż powaga i bezpieczeństwo Państwa zakreślają naturalne granice dalszej cierpliwości naszej Monarchii. W tym duchu zamanifestował także parlament austryacki swoje wybitnie pokojowe intencye, dołączając zastrzeżenie, aby godność i interesy Monarchii nie były na szwank narażone. To zastrzeżenie zobowiązuje, do niego musi być zastosowana formuła porozumienia. Mamy nadzieję, że tak się stanie. Ostatnie wiadomości z Londynu i Paryża wskazują bowiem, iż porozumienie jest bliskie i że obejmie ono także tyczący się Czarnogóry artykuł 29 traktatu berlińskiego, na którego zmianę zgadzały się Austro-Węgry zaraz po aneksyi. Jeżeli wiadomości powyższe potwierdzą najbliższe depesze, będzie to dowodem, iż mocarstwa przyjęły taką formułę porozumienia, która odpowiada uprawnionym żądaniom i interesom Austro-Węgier i da im bezpieczną rękojmię utrzymania przyjaznych stosunków z sąsiedniem państwem.

Na Bałkanach.

Akcya mocarstw.

W sprawie kroków, które mocarstwa mają przedsięwziąć w Belgradzie, przyszło do skutku najzupełniejsze porozumienie na podstawie wynurzeń ambasadora angielskiego w Wiedniu wobec P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala.

Dziś, w poniedziałek, udzielą mocarstwa za pośrednictwem swych posłów belgradzkich rządowi serbskiemu rady, aby złożył w Wiedniu oświadczenie, ułożone na podstawie porozumienia między Austro-Węgrami a resztą mocarstw, a to w ślad za swoją notą, wystosowaną do Austro-Węgier d. 14 marca.

Zarazem przyszło do zupełnej zgody z mocarstwami w sprawie zniesienia artykułu XXV. traktatu berlińskiego. Z inicyatywą w tym względzie wystąpi gabinet wiedeński wobec mocarstw w dniach najbliższych.

Dzienniki belgradzkie zapowiadają, że wspólny krok mocarstw odniesie pomyślny rezultat. Formułę angielskiego sekretarza stanu Greya, na którą podonie zgodził się br. Aehrenthal, zakomunikowano dr. Milovanovićowi, a on szczególnie z tego powodu wyraził swą radość, że Serbii zaoszczędzono upokorzenia przed Europą, a zwłaszcza przed Austro-Węgrami.

Natychmiast po interwencyi reprezentantów mocarstw zachodnich, Serbia zwróci się bezpośrednio do wiedeńskiego Ministerstwa spraw zagranicznych z osobną notą, w której podniesie, że na podstawie rad, udzielonych jej przez reprezentantów mocarstw zachodnich, przyszła do przekonania, że prowadzona przez nią w ostatnich czasach polityka wcale nie była połączona z pożytkiem dla kraju. Rząd serbski oświadczy dalej gotowość utrzymywania na przyszłość z Monarchią sąsiednią przyjaznych stosunków, do czego przedewszystkiem przyczyni się trwałe uregulowanie stosunków gospodarczych między obu krajami.

Rozbrojenie.

Serbia w nocie swej ma wskazać na to, że rząd odwołał właśnie zarządzone przez władze wojskowe powołanie do służby rezerwistów ponad stan normalny i wskutek tego zupełne rozbrojenie Serbii na granicy nastąpi w przeciągu jak najkrótszego czasu.

Z Belgradu donoszą, że minister wojny już cofnął rozporządzenie o powołaniu najbliższej partyi rezerwistów na ćwiczenia.

Prasa zagraniczna o sytuacyi.

Süddeutsche Reichskorrespondenz pisze w artykule p. t. „Wyjaśnienie?“ z Berlina: Rossya obecnie za inicyatywą niemieckiej dyplomacyi dała oświadczenie, uznające aneksyę Bośnii i Hercegowiny za fakt dokonany i gotowa jest na zapytanie z Wiednia dać w tym kierunku stosowną odpowiedź. Tę zmianę stanowiska Rossyi wszystkie rządy przyjmą do wiadomości. Bośniacka kwestya nie istnieje już dla mocarstw. Mandat zawarty w nocie okrężnej serbskiej z 10 mar-

4

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POCHODNIA.

(Wolny przekład z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Szczególniejsze rozrzewnienie przejmowało Lauriera. Jak gdyby podzielał żałobę młodej kobiety, czuł, że powieki mu wilgotnieją i serce mu się ściska.... Nie uprzedzając swego przyjaciela wybiegł szybko z kościoła, przesunął się przez tłum ciekawych, zwabionych wspaniałością karawanu, który żałobnicy obwieszali na nowo niezliczonymi wieńcami, których kwiaty więdły już nieco.

Następnie doszedł do Tuileries i przeszedł przez ogród aż do bramy otwartej, pomiędzy tarasami, aż do placu de la Concorde, krokiem tak powolnym i jednostajnym, że wróble prawie z pod nóg mu uciekały, a dzieci, bawiąc się w chowanego, ukrywały się po za wysoką jego postacią. I tak, tuż obok niego, wszystko drżało radością, życiem; a tam, w górze, bardzo daleko, aż do Arc de Triomphe, rudawe liście drzew majaczyły w nieruchomej mgle blado złotej, która jakby potwierdzała istnienie tej wspaniałej i tajemniczej krainy, gdzie każdy z nas mniej lub więcej szczerze spodziewa się dostać po długiej pielgrzymce ziemskiego żywota.

Najrozmaitsze żywioły składały się więc na promienną melancholię tego dnia jesiennego, tak samo jak tysiące sprzecznych wzruszeń składały się na słodkie a zarazem bolesne wrażenie, któremu się Laurières poddawał. Raz widział młodą wdowę w czarnych krepach lub w żałobnym powozie, towarzyszącą zwłokom męża; litował się nad jej łzami, nad przepaścią nieszczęścia, którą zgłębić musiała w wieku, w którym szczęście tylko uśmiechać się powinno; to znowu widział ją samotną, znowu wolną, pełną wiosennego wdzięku, oczekującą na wschód nowego, tym razem pełniejszego słońca miłości....

„Maryo!... Maryo!...“

Wymówił to imię głośno, rozkoszując się niem.

Ale gdy wszedł na most, wzruszył ramionami i szepnął wśród hałasu tramwayów jadących z przedmieścia:

„To byłoby czyste szaleństwo!... co najmniej dwa lata wdowieństwa, a natychmiast potem zacznie się bez wątpienia panowanie kandydata, popieranego gorąco przez którąś z najserdeczniejszych przyjaciółek....“

U schyłku dnia, wróciwszy do swego kawalerskiego mieszkania przy ulicy d'Aguesseau, ubrał się i poszedł na bulwar Malesherbes, do pani Fontanille. Ta pani była rodem z Lugdunu, stara przyjaciółka jego matki, wdowa po bardzo majętnym finansiście, której głównem, próżniaczem zajęciem było wyszukiwanie młodych dziewcząt, pereł szacownych i bogato uposażonych w mamonę, aby wydać za tych młodzieńców, którzy jeszcze byli tak łaskawi, że objawiali życzenie wstąpienia w związki małżeńskie.

— Ach! ach! przychodzisz dać się wyłajać, piękny potworze!

— Przychodzę dać się połajać.

I Jan Laurières podczas tej wymiany słów szedł przez długi salon aż do kominka, gdzie przy pierwszem ognisku tej jesieni stara pani Fontanille czytała powieść, która „dobrze się kończy“ tak samo, jak te, które lubiła wytwarzać w rzeczywistem życiu.

Zamknąwszy żółtą okładkę, rozpoczęła kazanie złożone z kilku punktów, z których ostatni był poświęcony opisywaniu korzyści nowej „partyi“. Nalegała, aby przystał na „przedstawienie“, gdy kamerdyner otworzył drzwi do jadalni, prosząc do stołu.

— Dobrze więc! — rzekł Laurières, podając jej rękę, aby przejść do jadalnego pokoju — jeżeli moje wahania nie zraziły kochanej pani, zgadzam się na poznanie panny Merange. Ale co do panny Heimer, doprawdy, że było niemożliwem; lubię tylko uśmiechnięte oblicza, naprzykład takie, jak pani.

I w tej samej chwili mignął mu w oczach obraz płaczącej pani Salvan i raz jeszcze serce jego wzruszyło się, rozrzewniło dla niej....

Panna Merange rzeczywiście nie drożyła się ze swoimi uśmiechami; na nieszczęście pokazało się, że przybierała chętnie pozory chłopca, a ów typ kobiety napełniał Laurières nieprzemożoną odrazą....

Gdy pani Fontanille, niezmordowana w swoim zapale, zabierała się do nowych poszukiwań, młody człowiek oddawał się olbrzymiej pracy, dzięki której nabywał coraz większej sławy w Izbie i pośród lugduńskich adwokatów.

Bywał często u doktora Jomard, lecz nie miał szczęścia: ani razu nie spotkał się na schodach, w windzie, lub w sieni trzeciego piętra z panią Salvan. Dzwoniąc do swego przyjaciela patrzył na drzwi przeciwległe hermetycznie zamknięte, które zresztą wolał, że się nie otwierały. Lubił sobie wyobrażać młodą wymarzoną kobietę — ponieważ była dotychczas tylko westalką jego wspomnień — cichą i samotną w głębi pokoju, w falach czarnej sukni, czekającą może na dalsze losy, które jej przyszłość przynieść miała...

Pewnego dnia zimowego przybył na Avenue de l'Opéra pożegnać przyjaciela jadącego na swój ślub do Lugdunu, gdzie wkrótce miał podążyć za nim w roli świadka. Przed domem stał długi wóz przewozowy; serce mu podskoczyło w piersiach i rzucił się pospiesznie do windy, gdzie spuszczano właśnie wielki rzeźbiony kredens w stylu Odrodzenia. Drzwi młodej wdowy były tym razem szeroko otwarte; kawałki słomy zaścielały podłogę, z której zdjęto dywany; służba pilnowała przeprowadzki....

Laurières spiesznie zadzwonił do przyjaciela.

Doktor, zajęty czytaniem w swoim gabinecie, podał mu rękę i uśmiechnął się figlarnie.

— I cóż? widziałeś? — rzekł. — Wyprowadzamy się!

— Gdzież ona się wynosi?

Laurières dał by wiele, gdyby mógł się powstrzymać od wypowiedzenia tego pytania głosem nieco bezdźwięcznym. Doktor tymczasem odpowiadał:

— Gdzie? Pani Salvan coś mi wspominała o mieszkaniu przy ulicy Castiglione....

— Jakto! widzieliście się? — zawołał Laurières, nie zauważywszy drwiącego tonu mowy przyjaciela.

— Jeszcze lepiej! miałem zaszczyt przyjmować u siebie panią Salvan.... tak, chodziło jej o to, żeby przed opuszczeniem tego mieszkania jeszcze raz wyrazić mi swoją wdzięczność, wyrazić w materyalnem znaczeniu tego wyrazu.... Nieprzyjemnie mi było przyjmować honoraryum za moją rolę, w której musiałem być bezsilny.... wtedy z prawdziwie delikatną wspaniałomyślnością ofiarowała mi 500 franków na mój szpital dzieci nieuleczalnych prosząc mnie, abym tę ofiarę zapisał na liście w imieniu jej męża. Nie umiem ci wyrazić, jak rozsądnie ta młoda wdowa likwiduje swoją przeszłość: czeka stosownej chwili, reguluje i porządkuje wszystkie swoje sprawy, zamyka dyskretnie drzwi i odchodzi, jeszcze samotna, przysłonięta krepą, ku przyszłości, w której powinna otrzymać odwet za tyle cierpień.... Słowo daję, nie będę się litował nad mężczyzną, który zostanie powołany do rozjaśnienia życia tej kobiety!

Lurières słuchał tych pochwalnych wyrazów a oczy jego błądziły za smugą błękitnego dymu, unoszącego się z cygara.

Doktor, innym zupełnie tonem, zupełnie naturalnym, zapytał:

— Czy nie posiadasz jakich wspólnych znajomych z panią Salvan?

— Ależ.... nie....

I nagle wstał z krzesła, potrząsnął głową, ramionami i wyrzekł szczególniejszym tonem niecierpliwości i zirytowania:

— A zresztą, wszystko to.... wszystko razem!... tak! wiem dobrze, iż z powodu mojej rozmarzonej miny, gdy przychodziłem tutaj, do ciebie, mogłeś sobie wyobrazić, że pani Salvan.... ale czyż ja mam czas bujać w chmurach?... Muszę ożenić się w tym roku, słyszysz, Jomard? tak samo jak ty, tak, mój mały, tak samo: jesteśmy kolegami z jednej klasy.... w naszym wieku zaczyna się już czuć starokawalerstwo.... a wtedy.... byłoby już zapóźno....

— W takim razie nie wahaj się dłużej; trzeba ci się ożenić, a ponieważ Paryżanka nie umiała ciebie zdobyć, wróć do Lugdunki.... Nie dziwiłbym się, gdybyś zrobił wybór pomiędzy szwadronem drużek, w dniu mego ślubu....

(Ciąg dalszy nastąpi).

ca w sprawie wielkoserbskich życzeń czy nadziei został odrzucony. Wraz z Austro-Węgrami domaga się Europa od Serbii zaniechania dotychczasowej polityki, opierającej się na żądaniu wynagrodzenia. Sposób, w jaki mocarstwa występują obecnie w Belgradzie musi rozwiać wszelkie pod tym względem wątpliwości. Wśród takich okoliczności ustępstwo ze strony Serbii nie będzie wcale dla niej upokarzające, skoro ona sama odwołała się do decyzyi mocarstw. Jej prawdziwy interes polega na tem, ażeby z polityki wykluczyć sny o przyszłości i starać się o zaspokojenie swych gospodarczych potrzeb, co do których Europa nie jest kompetentna, w ponownem zbliżeniu się do Austro-Węgier i unikaniu nietylko wojny orężnej, lecz także wojny cłowej.

Times pisze: Rzadko kiedy zmieniło się położenie w Europie tak nagle, rzadko kiedy zostało oświetlone tak jaskrawo, jak przez cięcie, wykonane teraz przez Niemcy w Petersburgu. Krok niemiecki musiał mieć z pewnością charakter specyalnej presyi. W ocenie sytuacyi chodzi o coś więcej, aniżeli o losy Serbii. Sytuacya ta oznacza jeżeli nie trwałe przesunięcie równowagi europejskiej wśród mocarstw, to przecież udałą próbę Niemiec udowodnienia całemu światu, a specyalnie Rossyi, że za zgodą Niemiec można łamać bezkarnie traktaty i gnębić małe państwa, zaś bez ich zgody i poparcia pokojowa polityka innych mocarstw skazana jest na jałowość. Taka polityka jednak, jaką rozpoczęły Niemcy nie może doprowadzić do trwałego pokoju. Rossya i świat słowiański nie łatwo zapomną o tym nacisku wywartym przez Niemcy i nie darują im tego. Mocarstwa, które w tej sprawie były mniej interesowane, nie mogą również tego ciosu ignorować. *Times* kończy uwagą, że z wypadków tych wynika dla Anglii ta nauka, aby bezwarunkowo starała się utrzymać swą powagę na morzu.

Zatwierdzenie abdykacyi ks. Jerzego.

Dnia 27 bm. po południu pod przewodnictwem króla Piotra odbyła się w Belgradzie rada koronna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie oraz prezydenci rady państwa, trybunału kasacyjnego, apelacyjnego i głównej kontroli rachunków.

Następca tronu, ks. Jerzy, złożył przed radą koronną oświadczenie o swem zrzeczeniu się praw do tronu i podpisał sporządzony na tej podstawie protokół. Protokół ten podpisali także wszyscy obecni, poczem następca tronu na zapytanie, czy trwa przy swej abdykacyi odpowiedział potakująco. Postanowiono także przedłożyć ten akt państwowy Skupczynie do wiadomości.

W istocie też protokół ów przedłożono wczoraj Skupczynie, która przyjęła go wszystkimi głosami przeciw głosowi posła młodoradykalnego Markovića. P. Marković założył protest przeciwko temu postąpieniu jako antykonstytucyjnemu. Skupczyna mimo to oparła się przy swej uchwale, wobec czego abdykacya ks. Jerzego stała się faktem dokonanym.

Wczoraj po południu wyszło w Belgradzie nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego z następującą proklamacyą:

„Król Piotr do narodu serbskiego!

Syn mój, ks. Jerzy, dotychczasowy następca tronu uznał za odpowiednie zrzec się praw i prerogatyw następcy tronu, które posiadał według konstytucyi krajowej jako mój najstarszy syn. Oświadczył nadto, iż abdykacya jest wypływem jego nieodwołalnej woli. Dlatego postanowiłem po wysłuchaniu mej rady gabinetowej oraz w obecności prezydyum Skupczyny i prezydentów Rady państwa i trybunału kasacyjnego przyjąć abdykacyę następcy tronu, ks. Jerzego, a zarazem przelać prawa i prerogatywy następcy tronu wraz z prawami pierworodztwa zgodnie z konstytucyą kraju na mojego młodszego syna, ks. Aleksandra i ogłosić go następcą tronu. Podając to do wiadomości narodu serbskiego, błagam o błogosławieństwo Boże dla mojego królewskiego domu i dla moich poddanych.

Piotr".

Proklamacyę tę kontrasygnowali wszyscy ministrowie.

Dziennik urzędowy ogłasza też protokół onegdajszej rady koronnej, pismo abdykacyjne, pismo odręczne króla do prezydenta ministrów Novakovića, oraz oświadczenie Skupczyny, przyjmujące do wiadomości tę zmianę w następstwie tronu.

Ludność przyjęła proklamacyę i całą sprawę w Belgradzie apatycznie. Miasto miało zwykły wygląd niedzielny. Panował zupełny spokój i porządek, nie zamącony przez żadne manifestacye, ani zgromadzenia. Wiadomości zagranicznych pism o nadzwyczajnych zarządzeniach wojskowych w Belgradzie pozbawione są, wedle tamtejszych dzienników, wszelkiej podstawy.

Książę Jerzy, według opinii swego lekarza przybocznego, wskutek przejść ostatnich dni, zachorował i w najbliższych dniach uda się do jednego z miejsc kąpielowych na Riwierze francuskiej.

S o f i a. Minister handlu Liapczew udaje się dziś do Konstantynopola, celem prowadzenia dalej rokowań w sprawie wynagrodzenia za kolej wschodnią i w sprawie innych jeszcze nie uregulowanych spraw.

P a r y ż. W przeciwieństwie do doniesień kilku zagranicznych dzienników stwierdza *Agencya Havasa* co następuje: „Francya nigdy nie ustała w popieraniu podczas przesilenia wschodniego swego sojusznika Rossyi i porozumiewała się z zaprzyjaźnioną Anglią. Akcya Francyi w Wiedniu dokonuje się w wzajemnem porozumieniu z Anglią.

K o n s t a n t y n o p o l. Według oświadczeń kompetentnych osobistości Porty, dyskusya w Izbie deputowanych nad ugodą z Austro-Węgrami i Bułgaryą odbędzie się w najbliższą środę lub czwartek.

Młodoturecki organ *Tanin* zaprzecza pogłoskom o przesileniu ministeryalnem i zaznacza, że między Izbą deputowanych a gabinetem niema wcale różnic. Dziennik ten zapewnia kategorycznie, że Izba przyjmie zarówno protokół ugody z Austro-Węgrami jak umowę z Bułgaryą. Izba dotąd złożyła dowody, że jest zdolna ocenić, na czem polega prawdziwy interes ojczyzny; jest więc wykluczone, aby gabinet z powodu spraw zagranicznych otrzymał *votum* nieufności.

KRONIKA.

Lwów, 29 marca.

— **Kalendarz.**

W t o r e k (30 marca):

Kwiryna m. — Szukosława. — Alexia.

Wschód słońca o godzinie 5·08 rano, zachód słońca o godzinie 5·48 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska: Pensyę emerytalną otrzymali i uwolnieni zostali od obowiązków duszpasterskich: ks. Józef Burgilewicz, proboszcz w Nienaszowie; ks. Jan Kielar, proboszcz w Sękowej. Instytuowany na probostwo w Bachórcu ks. Ludwik Bira, administrator tamtejszy. Zamianowani: ks. Antoni Walawender, poddziekan biecki i proboszcz w Kobylance, administratorem *excurrendo* parafii w Sękowej; ks. Jan Peszek, wikary w Nienaszowie, administratorem tamże. Obowiązki wikarego w Odrzykoniu powierzono ks. Izydorowi Olbrychtowi z zakonu OO. Franciszkanów. Na posadę drugiego wikarego w Błażowej przeznaczony został ks. Gustaw Fihauser. Konkurs na opróżnione probostwa w Nienaszowie i w Sękowej rozpisany z terminem do 5 maja.

— **Z Uniwersytetu.** P. Edward Włodzimierz Mazur, rodem z Krakowa i Edward Tadeusz Sabuda, rodem z Limanowy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Dyrekcya długu państwowego** ogłasza: Na mocy postanowień umowy zawartej pomiędzy austr. Zarządem państwowym a Towarzystwem kolei krakowsko-górnoszląskiej z d. 30 kwietnia 1850 odbędzie się d. 15 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem

59 losowanie $3^{1}/_{2}$ proc. obligacyi kolei krakowsko-górnoszląskiej, wydanych w zamian za akcye zakładowe i

60 losowanie 4 prc. akcyj pryotytetowych tej kolei, w Wiedniu I., Singerstrasse 17.

— **Z Towarzystwa higienicznego.** Dnia 31 b. m. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego przy ul. Dominikańskiej l. 11 wykład dra E. Piaseckiego p. t. „Stan nauki o zwalczaniu chorób zakaźnych w szkołach" wstęp wolny.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na linii Hliboka-Seret przywrócono z dniem wczorajszym.

— **Od komitetu budowy pomnika spiżowego Andrzeja hr. Potockiego otrzymujemy następujące pismo:** Powołując się na ogłoszone w numerach 138 i 151 z dnia 17/6 i 4/7 1908 *Gazety Lwowskiej* wykazy datków, złożonych na cel wzniesienia pomnika spiżowego Andrzeja hr. Potockiego, komuniknjemy, że w dalszym ciągu złożono na ten cel: Rada pow. w Skałacie 500 kor., St. Wybranowski (z listy składek) 130 kor., Rada pow. w Husiatynie 300 kor., (z listy skład.) 61 kor. 31 hal. Adam hr. Gołuchowski 500 kor., Stan. hr. Siemieński-Lewicki 500 kor., Stan. hr. Mycielski (l. skł.) 547 kor. 60 hal., Kasyno narodowe we Lwowie 1000 kor., Gmina m. Tarnopola 60 kor., Rada pow. w Kamionce strumiłowej 500 kor., J. Paszkowski (list. skł.) 205 kor., Bol. Cieński imieniem spółki „Ufność" 100 kor., J. Szeliński (l. skł.) 113 kor. 60 hal., Gm. m. Żółkwi 50 kor., Wydz. pow. w Kosowie (list. skł.) 44 kor. 50 hal., Tow. okr. rolnicze w Wieliczce 500 kor., Rada pow. w Nadwórnej 300 kor., Rada pow. w Dolinie 200 kor., Rada pow. w N. Sączu 500 kor., Rada pow. w Podhajcach (z list. skł.) 517 kor. 30 hal., Rada pow. w Sanoku (list. skł.) 145 kor., w Dąbrowie (list. skł.) 1274 kor., Wład. Bursztyn z Ropczyc (list. skł.) 30 kor., J. bar. Goetz-Okocimski (list. skł.) 2350 kor., O. Podlewska 100 kor., E. hr. Dzieduszycki (l. skł.) 405 kor., Rada pow. w Żydaczowie 500 kor., Koło artystyczno-literackie we Lwowie (list. skł.) 361 kor. 19 hal., Z. Łastowiecki (lis. skł.) 150 kor., K. Sobota (l. skł.) 90 kor., Radca Dworu St. Rybicki (lis. skł.) 556 kor., Szef sekcyjny J. Piwocki 50 kor., St. Stroński z Paryża 25 kor., Gmina m. Sanoka 500 kor. i z listy skł. 5 kor. 60 hal., Dr. J. Steuerman z Sambora z list. skł. 302 kor., Kapituła łacińska we Lwowie 500 kor., Dyr. kolei państw. w Stanisławowie z list. skład. 473 kor. 38 hal., Dyr. poczt we Lwowie z listy skł. 9 kor. 96 hal., Winc. Kraiński 50 kor., Wydz. pow. w Żywcu 26 kor., A. Madeyski 1 kor., Rada pow. w Samborze 300 kor., Mag. m. Podgórza (l. skł.) 89 kor. 20 hal., Fr. Mrozowski 20 kor., Dr. Bol. Gawiński z list. skł. 16 kor. 77 hal., Rada pow. w Zbarażu 500 kor., Rada pow. w Pilznie 200 kor., Jan hr. Szeptycki z list. skł. 320 kor., JE. A. Jędrzejowicz 300 kor., St. Jędrzejowicz 200 kor., Rada pow. w Rzeszowie 300 kor., w Tarnobrzegu 100 kor., w Żółkwi 300 kor., Sąd apelacyjny w Krakowie z list skład. urzędników sądowych 1258 kor. 12 hal., Wydz. pow. w Sokalu z list skł. 702 kor. 80 hal., Ferd. Paar z listy skł. 38 kor. 70 hal., Radca dr. Alfred Zgórski 50 kor. i składka wśród członków Tow. ochot. straży pożarnej 20 kor., Mag. w Sokalu z list. skł. 313 kor. 29 hal., Wiceprez. Ignacy Dembowski z list. skł. 1295 kor., Urzędnicy dóbr w Dzikowie 112 kor., Rada pow. w Ropczycach 100 kor., Urzędnicy Dyr. poczt i tel. we Lwowie 20 kor. 70 hal., Prof. A. Panek z Cieszyna 2 kor., Oddział podolski Tow. gospodarskiego 200 kor., Gmina m. Wieliczki 50 kor., Radca Wydz. kr. dr. H. Sawczyński z listy składkowej 53 kor., Grono nauczycielek szkoły św. Elżbiety w N. Sączu 6 kor., Gmina m. Podgórza 100 kor., Rada pow. w Kołomyi 500 kor.

Złożona dotąd w Banku krajowym na ten cel kwota wraz z odsetkami wynosi sumę 36.542 kor. 01 hal.

Prócz powyższej kwoty zebrał komitet państwowych urzędników politycznych znaczne ofiary na cel powyższy, a nadto złożono datki na listy składkowe znajdujące się w ręku osób prywatnych.

Komitet główny uprasza więc, aby ci, którzy nie zwrócili dotąd list składkowych, zechcieli to uczynić najdalej do 15 kwietnia b. r., i nadesłali listy wraz z gotówką do Banku krajowego we Lwowie.

— **Antonina Białecka** pianistka rozwiązała umowę z liceum muzycznem p. Wełeszczukowej, pozostaje we Lwowie i nadal udzielać będzie lekcyi w domu.

— **Z Kasyna miejskiego.** Na wzór ulubionych dawniej wieczorów prima aprilisowych urządza Kasyno miejskie dnia 1 kwietnia b. r. we wszystkich swoich salach humorystyczny wieczór niespodzianek z programem, którego wykonanie powierzone pierwszym siłom dramatycznym, pobudzi zebranych do szczerego śmiechu.

Bliższe szczegóły w sekretaryacie, kasyna gdzie od poniedziałku wydaje się bilety wstępu.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** odbędzie walne zgromadzenie we czwartek, dnia 8 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali galic. Kasy oszczędności.

— **Płonica.** W dniu 27 marca zgłoszono 1 nowy przypadek; wyzdrowiało siedmioro dzieci (w tem trzy wypadki stwierdzenia przez konsylium, iż pierwsza dyagnoza na płonicę była mylną); zmarł chłopak 6-letni, leczony w domu.

Stan chorych w dniu wczorajszym spadł na 99.

— **Towarzystwo »O własnych siłach« w Krakowie,** jako filia Ligi pomocy przemysłowej, sprosiło w ubiegłym tygodniu grono miejscowych przemysłowców, celem omówienia przygotowań do Wystawy kościelnej Ligi pomocy przemysłowej, projektowanej na maj i czerwiec. Między innemi wyrażono życzenie, ażeby Wystawę odroczyć na jesień, lub na przyszły rok.

Jak nam donoszą ze źródła dobrze poinformowanego, odroczenie Wystawy jest niemożliwe, ponieważ lwowski Pałac sztuki, jedyne miejsce, w którem wogóle wystawy mogą być urządzane, jest już z góry na cel innych wystaw odstąpiony i tylko w miesiącach maju i czerwcu r. b. może być użyty na urządzenie Wystawy kościelnej.

— **Rozprawa karna** przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu, mordercy ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, — która, jak już donieśliśmy, odbędzie się dnia 1 kwietnia — potrwa, podobnie jak rozprawa poprzednia, tylko jeden dzień. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezydent sądu krajowego p. Miłaszewski, oskarżenie wniesie prokurator Państwa dr. Barth, podsądnego zaś bronić będą dr. Kost' Lewicki, dr. Okuniewski i dr. Starosolski.

△ **Zgubiono:** złoty pierścionek z dwoma raucikami; czarną torebkę z rozmaitymi dokumentami i pieniądzmi; zegarek srebny w kształcie kuli wraz z łańcuszkiem.

△ **Znaleziono:** koło kościoła OO. Bernardynów brylant wielkości grochu w srebrnej oprawie.

△ **Listy gończe.** W ostatnich dniach nadeszły do tutejszej policyi cztery listy gończe. I tak sąd obwodowy w Przemyślu ściga 44 letniego drożnika z Wylewy, Michała Barana za zbrodnię oszustwa; sąd powiatowy w Jarosławiu Karola Rachwała 29 letniego lokaja z Łańcuta za zbrodnię kradzieży; sąd obwodowy w Cieszynie Kazimierza Tabańskiego ze Zwierzyńca pod Krakowem, pomocnika kominiarskiego, za zbrodnię gwałtu publicznego; wreszcie sąd obwodowy w Jaśle 58 letniego Piotra Hawlika, który zasądzony na 6 tygodni więzienia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, zbiegł z więzienia.

△ **Głuchoniemego chłopca** w wieku około 15 lat, błąkającego się w sobotę po Lewandówce, oddała policya na razie do swych aresztów.

△ **Krwawa awantura.** W bramie realności przy ul. Łyczakowskiej l. 52 napadł w sobotę murarz Konstanty Karpiński na córkę kupca Amelię Goldmannównę i ugodził ją z całej siły gałką żelaznej laski w głowę, zadając dość znaczną ranę. Karpińskiego, który dopuścić się miał czynu z osobistej zemsty zamknięto w aresztach policyjnych.

△ **Gdzie się dwu bije — tam nie zawsze trzeci korzysta....** Czeladnik lakierniczy Karol Witoszyński pokłóciwszy się w sobotę ze swym kolegą zawodowym Szymonem Kwoczką o pomarańczę, pchnął go tak silnie w ul. Asnyka, iż Kwoczka zatoczywszy się na szybę wystawową fotografa Maksa Apisdorfa, wybił ją ciężarem swego ciała. Witoszyński usłyszawszy brzęk szyby zbiegł, pozostał na placu tylko Kwoczka, którego na wezwanie właściciela zbitej szyby aresztowała policya.

△ **Pijacki szał.** Ślusarz Albrecht Roszek podpiwszy sobie wczoraj przy niedzieli, napadł w mleczarni ludowej przy ul. Grodeckiej na ślusarza kolejowego Edwarda Burka i scyzorykiem zadał mu kilka ran w głowę i obie ręce. Roszka aresztowała policya, Burka opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Kradzież w kościele OO. Karmelitów.** Onegdaj w nocy włamał się nieznany sprawca do zakrystyi kościoła OO. Karmelitów i zabrał ztamtąd wota srebrne i złote. Widocznie musiał ktoś złodzieja spłoszyć, gdyż skradzione wota porzucił nieopodal kościoła w rowie, gdzie je znaleziono.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Grodeckiej l. 55 usiłowała wczoraj pozbawić się życia Ludwika Gałązka, napiwszy się kwasu karbolowego, w którym rozcieńczyła witryol miedzi. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliwszy jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece domowej. Powodem zamachu samobójczego miały być niesnaski natury prywatnej.

△ **Kronika policyjna.** W jednym z szynków przy ulicy Żółkiewskiej przytrzymała w sobotę policya notowanego złodzieja Samuela Greifa, poszukiwanego za popełnienie całego szeregu kradzieży.

Do tutejszej policyi nadeszła wiadomość, że w Kozowej rozbito onegdaj w nocy trafikę Kurzrocka i zabrano z kasy wertheimowskiej gotówkę, stemple i weksle. Szkoda ma wynosić kilka tysięcy koron.

† **Zmarli:** we Lwowie Paweł Wojnar, adjunkt c. k. Namiestnictwa i właściciel realności, w 58 r. życia; Władysław Stolba, profesor gimnazyum w Jaśle, w 24 r. życia; Franciszek Müller, majster bednarski, w 64 r. życia; Marya z Kunickich Ferenczakowa, żona palacza gazowni miejskiej, w 58 r. życia; Olga z domu Nahimoff Chylewska, wdowa po inżynierze i weteranie z r. 1863 4, w 61 r. życia; Wilhelmina Pelzowa, żona starszego lekarza wojskowego, w 38 r. życia; Karolina Marya Kutiakowa, wdowa po respicyencie straży skarbowej, w 37 r. życia;

w Bochni, Helena Ossolińska, córka dyrektora powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, w 18 r. życia;

w Krakowie, Adela Sedlaczkówna, córka pułkownika artyleryi fortecznej, zmarłego przed kilku dniami, w 25 r. życia.

— **Katastrofa w kopalni.** W kopalni „Wilhelma" w Ćwikowie, w Czechach, nastąpiła onegdaj eksplozya gazów, przyczem czterech górników zginęło, a kilkunastu odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia.

— **Córki serbskiego ministra Pasicza w austryackim pensyonacie.** Z Hall, w Tyrolu, donoszą, iż w tamtejszym pensyonacie Salezyanek pobierają naukę dwie córki serbskiego ministra Pasicza.

Kronika prowincyonalna.

§ E g z a m i n k w a l i f i k a c y j n y złożyli w stanisławowskiem seminaryum nauczycielskiem następujący nauczyciele i nauczycielki: Balaszczuk Mikołaj, Bazali Jadwiga Alojza (z odznaczeniem), Daszkiewicz Erwin, Dubicki Józef, Falkowski Edmund (z odznaczeniem), Frankiewiczówna Rozalia, Gradówna Marya Antonina, Horodyska Marya, Krajewska Helena, Kuciel Jarosław (z odznaczeniem), Mecenzeffy Jadwiga, Michajłówna Emilia, Mozołowski Henryk (z odznaczeniem), Nappe Hersch, Narożniakowa Eugenia, Niżyński Stanisław, Ostachowicz Edward, Pasieczniakowa Helena, Piątkowska Józefa, Seńczukowa Marya, Skoro-

bohacz Jan, Śliwiński Jan, Szular Włodzimierz, Szapkówna Albina, Twerdochlibówna Anna, Tyszecka Marya, Weyda Michał i Ziobrowska Marya.

Kronika zagraniczna.

* Fabryka prochu w Windisch-Feistritz — jak donoszą do pism berlińskich — wyleciała onegdaj w powietrze, przyczem miało zginąć wiele osób.

* Echa strejku pocztowego. Urzędniey pocztowi odbyli onegdaj — jak donoszą z Paryża — kilka zgromadzeń, na których mowcy oświadczyli, że urzędnicy nie oponowaliby, gdyby rząd poprzestał tylko na udzieleniu ostrego napomnienia tym urzędnikom, którzy podpisali znany afisz.

Echo de Paris dowiaduje się, że rząd istotnie nie będzie karał tych urzędników; onegdaj odbyła się rada ministrów. Barthou, Brian i Viviani byli zdania, że rząd powinien patrzyć na to przekroczenie przez palce, aby nie wywoływać nowego wzburzenia.

Najświeższa depesza, jaka nadeszła z Paryża donosi, że prezydent ministrów Clémenceau postanowił nie wdrażać śledztwa w sprawie afisza, temsamem strejk został definitywnie zakończony i załatwiony.

* Awantury strejkujących. Z Paryża donoszą: Na prośbę prefekta departamentu „Isère“ wysłano do St. Lorenzo du Pont wojsko. Strejkujący tam robotnicy z fabryki cementu usiłowali wstrzymać ruch tramwayu; jednego z łamiących strejk obrzucono kamieniami, nadto dopuszczano się innych gwałtów.

* Krwawy dramat rodzinny. Adwokat przysięgły przy sądzie okręgowym w Odessie, Czetyrkin, syn milionera odesskiego, wystrzałami z rewolweru ranił onegdaj niebezpiecznie swoją macochę, zabił ośmioletniego brata, poczem usiłował pozbawić się życia. Przyczyną tego szału, była odmowa ze strony ojca i macochy pokrycia roztrwonionych przez Czetyrkina pieniędzy.

* Samobójstwo miliarderki. W Waszyngtonie w łazience swego mieszkania odebrała sobie onegdaj życie przez zatrucie się gazem Pierre Lorillard, żona znanego miliardera. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz pierwszy, (nowość) „Pani X.“, dramat w 4 aktach Aleksandra Bissona, tłumaczył M. Sachorowski. W głównych rolach wystąpią: Konstancya Bednarzewska (rola tytułowa), Zofia Czaplińska, Antonina Ogińska, Eugenia Kwiatkiewiczowa, Paulina Rybicka, Roman Żelazowski, Władysław Kwiatkiewicz, Ludwik Wostrowski, Stanisław Hierowski, Ferdynand Feldman, Gustaw Rasiński, Julian Dobrzański, Michał Szobert, Franciszek Wysocki.

We wtorek, po raz piąty, „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę po raz drugi „Pani X., dramat w 4 aktach Aleksandra Bissona. tłumaczył M. Sachorowski.

We czwartek wyjątkowo o godzinie 3 po południu na dochód emigrantów z Królestwa Polskiego, staraniem komitetu „Wujaszek Wania‘, sztuka w 4 akt. A. Czechowa, gościnny występ K. Adwentowicza.

We czwartek, o godz. 7 wiecz. po raz 6 „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W piątek, po raz 3 „Pani X“, dramat w 4 aktach Aleksandra Bissona, tłumaczył M. Sachorowski.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „W latarni“, dram. w 3-ch akt. Z. Wójcickiej-Chylewskiej.

Środa, Ojciec i syn“, kom. w 3-ch akt. Essmanna (popul.)

Czwartek, „Moralność“, kom. satyr. w 3-ch aktach L. Thomy.

Piątek, „Smierć Ofelii“, scena z „Hamleta“, St. Wyspiańskiego, „Złota Czaszka“, 5 obr. dram. J. Słowackiego.

Sobota, „Balladyna“ trag. w 5 aktach J. Słowackiego.

Niedziela, o godz. pół do 3 „Kopciuszek“, Bajka fantast. B. Grimma (ceny zniżone do połowy), o godz. 7ej „Balladyna“.

Poniedziałek, „Balladyna“.

Wtorek, „Balladyna“.

Sroda, „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny zniżone do połowy.

Czwartek, Piątek i Sobota, teatr zamknięty.

Pogrzeb zwłok ś. p. Woiciecha hr. Dzieduszyckiego.

Z Jezupola donoszą: Nieprzeliczone rzesze włościaństwa wypełniły w sobotę już o wczesnych godzinach kościół i zalały plac dokoła, aby oddać ostatnią posługę ś. p. Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu, którego zwłoki we wspaniałej trumnie złożono pośrodku nawy na katafalku wśród zieleni, wieńców i gorejących świateł. Bezpośrednio przed ceremonią pogrzebową odprawił przy głównym ołtarzu śpiewaną Mszę żałobną Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski w asystencyi przybyłego ze Stanisławowa duchowieństwa łacińskiego oraz miejscowych ks. Dominikanów.

W pobliżu ołtarza zajęli miejsca: P. Minister dla Galicyi dr. Dulęba, P. Namiestnik dr. Bobrzyński, P. Marszałek krajowy hr. Badeni, rektor Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Mars, przybyli z Wiednia delegaci stronnictw, deputacya Koła polskiego złożona z ks. Andrzeja Lubomirskiego, prof. Antoniego Górskiego i p. Ruebenbauera, dalej Leon hr. Piniński, ks. Paweł Sapieha, ks. Witold Czartoryski, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dembowski, Antoni hr. Wodzicki i i., obok zaś w nawie dziekani wszystkich wydziałów i profesorowie Uniwersytetu lwowskiego, jakoteż pedele z berłami uniwersyteckiemi okrytemi krepą.

Dokoła katafalku pełnili straż honorową Sokoli stanisławowscy w mundurach.

W pierwszych rzędach ławek zebrała się rodzina Zmarłego. Wśród obecnych w kościele uczestników żałobnego obchodu było wielu dygnitarzy z okolicznych miast, posłów na Sejm krajowy, (między innymi p. Tadeusz Cieński, Artur Zaremba-Cielecki, Gorayski, Stanisław Henryk hr. Badeni, Laskowski, Jahl, poseł do Rady państwa Mahler), radca Dworu i starosta stanisławowski Prokopczyc, dyrektor kolei państwowych w Stanisławowie Geyer, redaktor *Gazety Narodowej* dr. Vogel i inni.

Podczas Mszy św. odśpiewał chór marsze żałobne Chopina i Beethovena i inne pieśni.

Przed kościołem ustawił się korpus weteranów wojskowych ze sztandarem z Halicza, którego Zmarły był członkiem honorowym, dalej deputacye innych stowarzyszeń ze sztandarami, porządek zaś utrzymywała wśród tłumów straż pożarna i żandarmerya.

Po nabożeństwie rozpoczęły się egzekwie, odprawiło je najpierw duchowieństwo gr. kat. obrządku, następnie ks. Arcybiskup Teodorowicz w asystencyi ormiańskiego kleru, wreszcie ks. Arcybiskup Bilczewski i duchowieństwo obrz. rzym. kat.

Po egzekwiach przemówił w podniosłych słowach z ambony ks. Arcybiskup Teodorowicz, który przeprowadził charakterystykę wielkiego ducha i umysłu Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, jako męża, ożywionego miłością narodu i miłością chrześciaństwa. Mowca zakończył wyrazami żalu z powodu niepowetowanej straty, którą wszyscy odczuwamy dotkliwie.

Następnie wzięli trumnę na barki Sokoli i wynieśli z kościoła do rodzinnego grobowca, położonego tuż przy kościele.

Nad otwartą mogiłą przemówił najpierw P. Marszałek kraju JE. hr. Badeni, żegnając zmarłego imieniem kraju:

Społeczeństwo nasze było zawsze i jest przejęte głęboką czcią dla swoich przewódców, którym dzisiejsze względnie pomyślne położenie kraju zawdzięcza, którzy od początku ery konstytucyjnej przyczyniali się do wprowadzenia kraju na tory roztropnej, zbawiennej i świadomej celu polityki.

Pożegnaliśmy już z uczuciem serdecznej wdzięczności i głębokiej czci, przed laty Leona Sapiehę, Grocholskiego, Ziemiałkowskiego, Zyblikiewicza, Jaworskiego, prawie wszystkich tych, którzy położyli podwaliny obecnego położenia naszego kraju, jego stosunku do Państwa, poważnego stanowiska naszej reprezentacyi, jej wpływu i znaczenia.

Po nich przyszła druga warstwa polityków, których zadanie było poniekąd odmienne, ale z pewnością nie łatwiejsze a często niewdzięczne.

Ich zadaniem było obraną drogę strzedz i bronić, starać się na niej o stwarzanie coraz to lepszych warunków dla podniesienia ekonomicznego i kulturalnego kraju, wzmacniać i utrwalać warunki narodowego bytu i samorządu, niosąc wysoko a w razie potrzeby broniąc sztandaru solidarności narodowej.

W tej warstwie naszych mężów stanu jednym z najpierwszych był Wojciech Dzieduszycki, najpierwszych talentem, charakterem, pracą, nauką i sercem.

Gdyby kraj nasz i naród znajdował się w szczęśliwych warunkach politycznych, Wojciech Dzieduszycki, który już jako młodzieniec ukochał sztukę, poezyę i naukę, który był już pierwej filozofem i pisarzem nim stał się politykiem, byłby z pewnością szedł drogą już za młodu przez siebie umiłowaną, byłby został uczonym, pisarzem, a przedewszystkiem profesorem, bo na katedrę nauczycielską wiodła go nietylko głęboka wiedza, ale i szczególna miłość do młodzieży, na którą umiał wywierać wpływ szczególny.

Ale groźne położenie naszego narodu, wymagające skupienia wszystkich najlepszych sił do walki codziennej, do odwrócenia grożących ze wszystkich stron niebezpieczeństw, do wywalczenia możliwie najpomyślniejszych warunków siły i rozwoju, popchnęły go na drogę życia publicznego, które wkładało na niego coraz cięższe, coraz bardziej odpowiedzialne obowiązki.

W życiu publicznem grożą każdemu na dwóch krańcach przeciwieństw stojące niebezpieczeństwa.

Jedno, to wzrok sięgający wyłącznie do pewnej danej chwili, oceniający położenie tylko z pewnego danego punktu, szukający korzystnego rozwiązania tylko na dziś, a łudzący się nadzieją, że nowe położenie w przyszłości wskaże zawsze nowe środki działania; drugie niebezpieczeństwo, to oko wytężające mozolnie swą siłę dla badania przeszłości, starające się przewidzieć daleką przyszłość, a zapominające równocześnie o potrzebach i warunkach teraźniejszości.

Było to znamienną cechą działania publicznego Dzieduszyckiego, że z gorącą duszą, rozpaloną ogniem przeszłości i z wielkim tęsknym smutkiem, którego się nie mógł pozbyć, gdy o niej mówił, z myślą i sercem obejmującem całą Polskę, naród, jego przyszłe warunki bytu i odrodzenia łączył ze ścisłem na rzeczywistych danych warunkach opartem zrozumieniem potrzeb chwili, umiał znaleźć i wykorzystać środki i drogi dla ich przeprowadzenia i spełnienia.

W każdej większej mowie politycznej Dzieduszyckiego znajdujemy te trzy pierwiastki i one to tłumaczą znaczenie, wpływ i wrażenie jego mów.

W słowach jego czuć było przekonanie głębokie i prawdę, gorąca temperatura serca dawała jego osobie i jego mowom urok niezwykły, znał psychologię narodu i umiał mówić tak, że go naród rozumiał; umiał sobie na to zasłużyć, aby cała Polska miała do niego zaufanie i to pozostanie najszczytniejszem określeniem jego wartości. Odznaczał się wyższym poglądem na obowiązki życia, umiał się wznieść ponad drobne waśnie stronnictw, był z przekonania konserwatystą, ale w działaniu jego nie było nigdy stronniczej wyłączności; niezawisłość charakteru jednała mu zaufanie kraju, umiał prawdę mówić wszystkim i wszędzie, nie wyjmując i swoich najbliższych przyjaciół.

Czy mam jeszcze wspominać, jak gorąco kochał naród własny, ale może mi wolno przypomnieć, że kochał go tak, jak kocha własne, ukochane dziecko najlepsza matka, która równomiernie pragnie je doprowadzić do spełnienia wszystkich jego życzeń i marzeń, do szczęścia najwyższego, ale równocześnie nie zapomina o potrzebnej roztropności, by go ustrzedz od grożących mu niebezpieczeństw i szkód. Ta myśl przebija się w mowach Dzieduszyckiego, wypowiedzianych w chwilach, w których każde serce polskie, a najbardziej jego płomienne serce drgało z boleści i oburzenia, a przecież ta właśnie rozumna miłość Ojczyzny kazała mu panować nad uczuciem i odjąć naszym wrogom nawet pozory do nowych pocisków.

Nic lepiej określić nie może znaczenia i wartości Dzieduszyckiego, jak uczucie, które nas wszystkich, cały naród polski dziś ogarnia. Jest to nietylko uczucie żalu, smutku i boleści, jest to ponadto uczucie troski i lęku, czy zdołamy go zastąpić, czy zdołamy tę lukę wypełnić, czy w całości naszych sił narodowych nie nastąpił taki ubytek, którego powetować nie potrafimy.

Odpowiedź na to pytanie nie do mnie należy: musimy kornie czoła uchylić przed wyrokiem Opatrzności, nie tracić wiary w łaskę Boską, która nas nigdy nie opuści i w żywotne siły narodu polskiego.

Ale im bardziej czujemy poniesioną stratę, tem większy ciąży na nas obowiązek. Gdy z okrętu, na którym mieści się nasz najdroższy skarb, nasza narodowa przyszłość, ubył jeden z naszych najlepszych sterników, winniśmy skupić wszystkie nasze siły ramię do ramienia i dołożyć starań, aby ten okręt w tej ciężkiej chwili z drogi, na której dotąd postępował, nie schodził, bo tylko na niej do portu dobić się może; bądźmy gotowi tego kierunku i tej drogi strzedz i bronić, a droga to jasna i prosta: wierność naszej dziejowej przeszłości i wiara w naszą przyszłość, codzienna, znojna i ofiarna praca, obejmująca i przygarniająca wszystkie warstwy narodu, bo tylko taka praca wieść nas może do odrodzenia narodowego, wierność i przywiązanie do mowy ojców naszych, gotowość poświęcenia wszystkiego dla własnego narodu, a sprawiedliwość dla innych, dbałość o potęgę państwa, które nam daje warunki bytu narodowego.

Oto droga, którą nas wiódł Wojciech Dzieduszycki. Pozostając trwale wiernymi Jego myślom, czcić będziemy najlepiej Jego pamięć, a wtedy z tego grobu coraz wyraźniej podnosić się będzie głos, który odbije się echem we wszystkich polskich sercach: *non omnis moriar.*

Następnie przemawiali: Wiceprezydent Izby posłów Zazvorka (po czesku), b. Minister kolei dr. Wittek (po niemiecku) imieniem stronnictwa chrześciańsko-społecznego; prezes czeskiego klubu katolickiego Hruban (po czesku); Słowieniec styryjski poseł Benkovič imieniem słowieńskiego klubu (po słowieńsku); prof. Antoni Górski imieniem Koła polskiego; rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Mars; wreszcie prof. Dembiński imieniem wydziału filozoficznego tego Uniwersytetu.

Nad ojczyzną naszą — mówił prof. dr. Dembiński — zawisł znak żałoby, nietylko nad domem i rodem, bezpośrednio dotkniętym nagłym, bolesnym gromem, ale nad całym krajem i narodem. Z całej Polski stajemy nad świeżą mogiłą z pochylonem czołem, z zadumą i troską, z uczuciem żalu i smutku.

Ale wielka publiczna narodowa strata wzywa, aby owładnąć uczuciem, jasno uprzytomnić sobie główne rysy postaci, która znikła na zawsze z oczu naszych, ale żyje i żyć będzie w pamięci współczesnych tradycyi i tradycyi potomnych. Potrzebę tę odczuwamy my, najbliżsi koledzy ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego w Uniwersytecie.

Wojciech Dzieduszycki należał do wydziału filozoficznego przez istotę swego ducha. Z wydziałem filozoficznym był złączony wewnętrzną, duchową spójnią, tem, co stanowiło rdzenną treść jego duszy, umiłowaniem nauki i prawdy, żądzą wiedzy, którą zdobywał dla siebie i dawał innym, podniosłą pracą i walką duchową, która wycisnęła szlachetne piętno na całej jego indywidualności i była urokiem myśliciela, a moralną siłą człowieka.

Pragnął poznać drogi myśli ludzkiej, szerokim umysłem ogarniał całe światy i Ateny i Rzym. i Wschód i Zachód, a idąc wgłąb badał naukę, filozofię, sztukę, pragnął zrozumieć filozofów starożytnych i chrześciańskich, odczuwał grozę tragedyi greckiej, misterya średniowieczne i dramat nowożytny, badał sztukę wszystkich narodów, pragnął wielką duchową spuściznę wieków i ludów uczynić swoją i swego narodu własnością, poznać wszystko co pierś ludzka wydała wielkiego i pięknego, a poznawszy przeszłość dążył, aby samodzielnie uchwycić tętno życia i twórczo działać dla przyszłości.

Wytężał umysł, aby przeniknąć wewnętrzny świat myśli, pragnień, uczuć, wyobraźni i woli, ten misterny i cudowny mikrokosmos, wszystkie jego władze i prawa, głębie i tajniki. Badał podstawy i zakres wiedzy ludzkiej, aby zdać sobie sprawę z tytanicznej mocy, ale także i niemocy rozumu ludzkiego. Nęciły go i zajmowały najwyższe zagadnienia o celu wszechświata, należał do wielkiego rodu tych, którzy pną się na szczyty syntezy myśli ludzkiej. Miał uczucie, że stworzył system, który objaśnia wszystkie zjawiska życia i łączy je w harmonijną całość. Uczucie było subjektywne, ale i w najdawniejszych systemach tkwi moment subjektywny. Subjektywizm jego był refleksem jego indywidualnej i narodowej duszy. Nasz myśliciel rozpoznał, że w całej moralnej strukturze świata zachwiał się jeden filar z ujmą wewnętrznej równowagi, że w dawnych głosach i hasłach brak uczucia i miłości. Sądził, że Polacy tylko miłością mogą się wzmagać, mnożyć na duchu i potężnieć, że głos, który z głębi piersi polskiej się wydobędzie, potrzebny dla harmonii świata.

Wojciech Dzieduszycki snuł dalej myśl, którą narodowi wielcy wieszcze i myśliciele przekazali. Mickiewicz, Krasiński i Słowacki, Cieszkowski i Szujski. Był ich najwybitniejszym epigonem. „Ojcze Nasz“ pobudzał go do rewizyi messyańskiej poezyi i filozofii. Odrzucił krytycznie, co było mistyczne i mgliste, a trzeźwo przyjął i podjął, to, co było zdrowe i mądre... wiarą w odrodzenie duchowe i potęgę idei. Twórczość Wojciecha Dzieduszyckiego stanowi w wielkim procesie krystalizowania się myśli polskiej cenne i znamienne ogniwo. Co naród przebolał i doświadczył, w duszy jego znalazło oddźwięk, a trwały wyraz w jego dziełach i działaniach. Na forum rzymskiem i na Palatynie myślał o powołaniu Polski, spędzał noc bezsenną, aby rozwiązać zagadkę naszego bytu. Na ruinach pałacu cezarów, wśród kolumn i łuków, świadczących o wielkości i znikomości dzieł ludzkich stał, „nie żeby łzy ronić na grobie narodów, tylko uderzyć w struny wiary i nadziei“. Wzywał, aby Polska ducha swego krzepiła, bo gdy zechce, wielką będzie i zdobędzie w dziejach zasługę i chwałę.

Myśliciel i marzyciel, budził do czynu i był człowiekiem czynu, łącząc głęboki umysł refleksyjny, wrażliwość uczucia, bujną wyobraźnię ze zdolnością czynu. Uczucie i wyo-

braźnia gnały go w różnych kierunkach, ale umiał się skupić i działać. Czyn płynął z czystego źródła miłości ojczyzny. Analizując uczucia powiedział sam: „Wielką rozkoszą jest miłość ojczyzny, choćby najnieszczęśliwszej i choćby się domagała najcięższych ofiar“. Tą rozkoszą się poił, krzepił i dźwigał, wszystkie promienie jego ducha zbiegały się w jednem ognisku, wszystkie władze duszy pchały do czynu a rozumiał, że czyn winien być oparty na pełnej świadomości, na rozwadze i równowadze sił psychicznych. Od samotnych badań zwracał się do życia publicznego, a wśród gwaru walk politycznych i wiru zmiennych a mętnych prądów krzepił się w ciszy pracą duchową, tu szukał wytchnienia i natchnienia.

Łącząc dzieje narodu z tem co całą ludzkość wstrząsa, widział jaśniej wielkie linie myśli i polityki narodowej, zauważył z tęskną zadumą, że system świata politycznego na tem zbudowany, że nas niema, ale głosił w głębi duszy: „Chcemy żyć, tyle się w nas wiary ostało, żeśmy przekonani, że żyć będziemy. Trzeba jakoś przetrwać, tośmy postanowili“.

Godzi się dziś podnieść w tej żałobnej chwili, wobec trumny wielkiego myśliciela i obywatela, że przekonanie wyrażone uważać trzeba za testament przekazany narodowi. A nie możemy godniej pożegnać cieni ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego, jak męskiem i niezłomnem postanowieniem, że wytrwamy! Cześć Jego pamięci!

Po tem przemówieniu złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

Związek dziennikarzy polskich.

Zgromadzenie konstytuujące „Związku“ odbyło się w sobotę po południu, w sali obrad Rady miejskiej, przy współudziale sześćdziesięciu z górą dziennikarzy. W zgromadzeniu wzięli udział także przedstawiciele prasy krakowskiej pp. R. Starzewski i Ad. Doboszyński, oraz delegaci prasy polskiej z innych dzielnic.

Zgromadzonych przedstawicieli dziennikarstwa polskiego powitał imieniem miasta dr. Rutowski serdecznem przemówieniem. Podniósł na wstępie, iż jedno z największych zadań społeczeństwa w dzisiejszej dobie jest skupić się pod jednym sztandarem, nie naruszającym drażliwości stronnictw, zaznaczył dalej, iż do tego celu prowadzić może wiele dróg, z których najlepszą, najłatwiej może znaleźć prasa, ten czynnik, który ma skupić dziś w sobie przewodnictwo duchowe społeczeństwa. Jeżeli więc dziś przedstawiciele prasy tworzą Związek, to można mieć tę błogą nadzieję, że trudy położone około jego zawiązania, opłacą się, przynosząc społeczeństwu stokrotny pożytek. Z tem przeświadczeniem wita uczestników, a zarazem otwiera obrady.

Przemówił następnie Adam Krechowiecki. Powitawszy w imieniu Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, przybyłych na zgromadzenie gości, podniósł wielkie znaczenie skupienia sił społecznych dla naszej narodowej przyszłości, poczem uczynił wniosek o wybór prezydyum zgromadzenia.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego, redaktor Br. Laskowicki odczytał nadeszłe depesze: z Miłosławia od p. Kościelskiego, który skutkiem obłożnej choroby nie mógł przybyć na Zjazd, od ks. Klosa i Puffkego z Poznania i od *Gazety Powszechnej* z Krakowa, poczem omówił poszczególne punkty statutu Związku, zatwierdzonego już przez władzę.

W dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, zabrał głos pierwszy dr. T. Jaworski, zgłaszając gremialne przystąpienie członków Towarzystwa dziennikarzy polskich na Rzeszę niemiecką, poczem dr. Gargas poruszył sprawę nawiązania przez Związek stosunków z Tow. dziennikarzy polskich w Milwaukee w Ameryce północnej.

W dalszym ciągu dyskusyi zabierali głos pp.: Fryling, Wasilewski, Dąbski, dr. Doboszyński, Laskownicki, Rawita-Gawroński i Dąbrowski. Wynikiem jej był wybór komisyi-matki, celem ułożenia listy kandydatów do wydziału. W myśl tej listy wybrani zostali: pp. Fran. Rawita-Gawroński prezesem, p. Tad. Jaworski z Poznania wiceprezesem. Do wydziału weszli pp.: Tad. Czapelski, W. Dąbrowski, J. Dąbski, A. Krechowiecki, Z. Wasilewski, Br. Laskownicki, dr. K. Ostaszewski-Barański ze Lwowa, dr. A. Doboszyński i Rud. Starzewski z Krakowa, Al. Czechowski z Poznania. — Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Z. Fryling, K. Peplowski, T. Merunowicz, Z. Hałaciński i W. Maćkowski z Krakowa.

Po zgromadzeniu byli goście w teatrze, a po przedstawieniu odbył się na ich cześć bankiet w Kole literacko-artystycznem.

Przy suto zastawionych stołach w pięknej sali nowego lokalu „Koła“ zasiadło przeszło 80 osób; na balkonie zajął miejsce doskonały chór techniczny, który śpiewem swoim przyczynił się znacznie do podniesienia nastroju chwili. Szereg toastów otworzył prezes „Koła“ marszałek Ramult toastem „na przyszłość, na rozkwit, na siłę, na solidarność, na czystość, na cześć polskiego dziennikarstwa“. Następnie przemawiał prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich A. Krechowiecki, który przypomniawszy, że powstanie nowej organizacyi dziennikarstwa polskiego nastąpiło w roku Słowackiego, przeszedł w cytatach główne myśli poety i wzniósł zdrowie gości z nad Wisły i Warty.

P. Lesznowski pił zdrowie inicyatorów i wykonawców myśli zjednoczenia dziennikarstwa polskiego. P. Tadeusz Jaworski z Poznania toastował na cześć sztuki i literatury w Galicyi, p. Konopiński na cześć Lwowa i pomyślność jego rozwoju, wiceprezydent dr. Rutowski „na cześć wodza oświatego w pracy, który wskrzeszał najpiękniejsze karty naszej historyi“, Rawity Gawrońskiego.

Po przemówieniach dyrektora Zgórskiego, Edwarda Liliena, Dwernickiego, Frylinga, prof. Rydygiera, Ernesta Adama, Aleks. Lewickiego i dr. Dylewskiego, wzniósł p. Smarzewski, przepiękny, oklaskami przerywany toast „kochajmy się“.

Po bankiecie znakomity nasz artysta, prof. Teodor Pollak zasiadł do fortepianu, by czarować zebranych swą grą.

Biały świt zaglądał do okien, gdy goście opuszczali salony Koła literacko-artystycznego.

Dzień wczorajszy spędzili przybyli delegaci bardzo pracowicie. Ranek wypełniło im dalsze zwiedzanie miasta, jego zbiorów i instytucyj publicznych; po południu trzy godziny wypełniły fachowe poufne obrady; o godzinie 7 wieczorem pospieszyli do prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, który z właściwą sobie serdecznością, prostotą i gościnnością podejmował kilkadziesiąt osób ze świata literatury, sztuki, prasy, nauki i innych zawodów.

Wydział „Związku dziennikarzy polskich“ ukonstytuował się wczoraj. Sekretarzem wybrano p. Laskownickiego, skarbnikiem p. Wasilewskiego.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

— Wedle informacyi *Nar. Listów* istnieje zamiar zwołania Izby posłów na dalsze obrady na d. 20 kwietnia.

Przedtem rozpocznie prace komisya dla ubezpieczenia socyalnego.

Na program pracy wiosennej sesyi złożą się: ustawa aneksyjna, budżet *pro* 1909 i ubezpieczenie socyalne.

— Z Pragi donoszą: Podczas wczorajszego bumlu niemieckich studentów na placu św. Wacława kilkakrotnie poczynała gromadzić się publiczność, lecz policya tłum rozpraszała. Gdy aresztowano jedną osobę i policya eskortowała ją, zebrał się liczny tłum publiczności i zajął groźną postawę. Wkroczyła żandarmerya i przywróciła spokój oraz opróżniła plac św. Wacława. Aresztowano ogółem 7 osób.

— Papież przyjął d. 27 bm. członków ciała dyplomatycznego, którzy wyrazili mu życzenie z okazyi imienin. Austro-węgierski ambasador hr. Szecsen odczytał adres, na który Ojciec św. odpowiedział słowami podzięki. Następnie przyjął austryackiego ambasadora oraz dyrektora austryackiego instytutu badań historycznych radcę Dworu Pastora na prywatnem posłuchaniu.

— Dotychczasowy szef rossyjskiego głównego sztabu, Myszlajewski zamianowany został szefem sztabu generalnego, a generał porucznik Kondratjew szefem głównego sztabu.

— *Ag. Havaša* otrzymała wiadomość z Fezu, że zbiegłego stamtąd szeryfa Kittaniego schwytano i dziś będzie tam odstawiony.

— Z Teheranu donoszą: Wymordowanie zbiegów w świątyni szacha Abdul Azima wywołał ogromny popłoch wśród zbiegów, którzy schronili się w tureckiem poselstwie, gdyż i tam nie czują się już bezpieczni. Turecki poseł telegrafuje do Konstantynopola, aby mieć wojsko w pogotowiu do wymarszu do Teheranu, w razie, gdyby poselstwo tureckie potrzebowało obrony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 marca. *(Tel. pr.)* Wczoraj ukończono układy, na podstawie których p. Edmund Rygier obejmuje dyrekcyę tut. teatru ludowego. Pierwsze przedstawienie pod nową dyrekcyą odbędzie się w drugie święto Wielkanocne.

Kraków, 29 marca. *(Tel. pr.)* Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków „Sokoła“. Imieniem wydziału przedłożył adwokat Rowiński zarys programu krajowego zlotu, mającego odbyć się w Krakowie w roku przyszłym, a połączonego z obchodem rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 29 marca. Prognoza na 30 marca. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Coraz pochmurniej, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, zachmurzenie.

Wiedeń, 29 marca. Najj. Pan odebrał dziś przysięgę od nowych tajnych radców: Feliksa bar. Aehrenthala i hr. Henryka Clam-Martinica.

Wiedeń, 29 marca. Rifaat basza odjechał wczoraj wieczorem do Konstantynopola.

Opawa, 29 marca. Wczoraj przed południem odbył się w Morawskiej Ostrawie wielki wiec górników przy udziale około 4000 osób. Domagano się zniesienia obecnego regulaminu służbowego i powołania urzędu pojednawczego w ciągu dni 24 celem zażegnania sporu o płace. W razie odrzucenia tych żądań grożą uczestnicy wiecu ogólnym strejkiem z d. 1 maja. Żądania te doręczone będą zarządom kopalń w Ostrawie i Karwinie.

Budapeszt, 29 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Rakowszky (stronnictwo ludowe) wniosł następującą interpelacyę: 1) Czy prezydent ministrów gotów jest dać nam wyjaśnienia co do stosunku do Serbii? 2) Czy gotów jest użyć swego wpływu konstytucyjnego, aby położyć kres obecnemu położeniu, które jest nie do wytrzymania, albo przez zabezpieczenie trwałego pokoju, albo też przez rychłe rozpoczęcie wojny?

Bukareszt, 29 marca. Austro-węgierscy delegaci, mający prowadzić rokowania z Rumunią w sprawie traktatu handlowego, przybyli tu i odbyli pierwszą naradę z delegatami rumuńskimi. Pozostaną tu oni około 10 dni.

Bukareszt, 29 marca. Senat przyjął ustawę, nadającą mieszkańcom Dobrudży prawa polityczne.

Sprawy wschodnie.

Berlin, 29 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Między uznaniem wcielenia Bośnii i Hercegowiny do Monarchii Habsburskiej, które obecnie dla wszystkich Państw przestało być kwestyą, a zatargiem Serbii z Austro-Węgrami, niema w rzeczywistości związku wewnętrznego. Jedynie dążności wielkoserbskie, pozbawione wszelkiej podstawy prawnej, starały się utworzyć taki związek, aby zbliżyć się do swych celów szybciej, niż to było możliwe za pomocą dotychczasowej propagandy. Rzeczą będzie rządu serbskiego wysnuć wnioski z wyjaśnionej sytuacyi międzynarodowej, które to wnioski on jedyny może wysnuć w interesie własnego kraju. Sposobność potemu mieć będzie Serbia skutkiem zamierzonego ponownego kroku mocarstw w Belgradzie.

Londyn, 29 marca. *Times* wyraża zapatrywanie, że usiłowania Niemiec, zmierzające do rozbicia porozumienia Anglii i Francyi z Rossyą, nie powiodą się tak samo, jak usiłowanie rozbicia porozumienia francusko-angielskiego. Umocnienie przyjaźni, którą Niemcy zamierzają zniszczyć, byłoby najskuteczniejszą odpowiedzią na ciągłe usiłowania Niemiec dyktowania przepisów innym państwom europejskim. Odpowiedź ta zapewne niebawem nastąpi.

Daily Telegraph pisze: Baron Aehrenthal niezaprzeczenie odniósł sukces dyplomatyczny, ale ile to zwycięstwo kosztowało! Trwałe, nieprzejednane oziębienie stosunków między Rossyą a Niemcami i Austro-Węgrami, oto cena tego sukcesu. Niedość na tem; ani w Berlinie, ani w Wiedniu nie może istnieć złudzenie co do uczuć Serbów, Czechów, Chorwatów i innych narodowości słowiańskich wobec polityki, która depcze naród słowiański w Serbii, a na mocarstwach zachodnich, które nie były materyalnie interesowane w sporze między Serbią a Monarchią, wywarło jak najgorsze wrażenie zerwanie traktatu berlińskiego i bezwzględne wyzyskanie przez Austro-Węgry chwilowej słabości Rossyi. Takie rzeczy nie służą sprawie pokoju, budzą tylko nieufność i nieprzyjaźń między narodami.

Standard pisze: Wiedeń wygrał partyę, Anglia zaś złemi kartami grała bardzo zręcznie.

Daily Graphic pisze, że Grey uratował pokój na bliskim Wschodzie, a może i w Europie. Ofiary były nieuniknione, bo bar. Aehrenthal miał wszystkie atuty w ręku i zagrał je, nie oszczędzając nikogo.

Paryż, 29 marca. W obszernym artykule stara się *Temps* dowieść, że Francya w przesileniu wschodniem wypełniła bez zarzutu swe obowiązki sojusznika względem Rossyi, a tak samo i Anglia stała po stronie Rossyi. Ale Rossya sama może ze zbyt wielkim naciskiem podkreśliła, że nie chce wojny. Miała bezwarunkowo prawo do tego, ale w rokowaniach, przy których nie rzuca się miecza na szalę, zawsze jest się stroną tą, która traci. Doznał tego i Izwolski: Francya i Anglia nigdy nie doradzały Rossyi uznania aneksyi, jak to uczynił on przed 4 dniami. Do tego postanowienia skłonił go napór z Berlina. Francyi i Anglii nawet nie zapytywano o radę co do tej decyzyi.

Petersburg, 29 marca. *Pet. Agencya* dowiaduje się z kompetentnego źródła, że rokowania w Wiedniu o formułę serbskiego oświadczenia, które ma zakończyć przesilenie austro-serbskie, doprowadziły do porozumienia. Serbia ma przysłać gabinetowi wiedeńskiemu w umówionej formie uzupełnienie ostatniej serbskiej noty okrężnej a to za sprawą przyjaznych rad, jakich udziela jej wspólnie przedstawiciele mocarstw w Belgradzie. Do przedstawicieli mocarstw wysłano już odpowiednie instrukcye, aby niebezpieczeństwo ultimatum austro-węgierskiego pod adresem Serbii i zawikłań wojennych nad granicą austro-serbską zostało usunięte.

Konstantynopol, 29 marca. Z Bassory telegrafują, że na ośm tureckich batalionów napadł szczep nieprzyjacielski w środkowej Arabii i zadał im wielkie straty. Dowódzcy tych batalionów zażądali pomocy.

Konstantynopol, 29 marca. Marszałek Kiazin basza zamianowany został walim w Skoplje.

Konstantynopol, 29 marca. Depesza z Zanaa donosi, że położenie wojsk tureckich w Jemenie jest krytyczne. Wysłano tam posiłki.

Konstantynopol, 20 marca. Dziennik urzędowy donosi, że córka sułtana zaręczyła się z Achmed Nami bejem.

Konstantynopol, 29 marca. *Sabah* donosi, że Porta ponownie poleciła ministerstwu wojny poczynić zarządzenia przeciw ewentualnym atakom serbskim na Sandżak Nowobazarski. *Sabah* pisze, że wobec prawdopodobieństwa ataków serbskich trzecia komenda korpuśna wydała już odpowiednie zarządzenia, tak, że niespodzianki są wykluczone.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 29 marca. *(Tel. pr.)* Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów wydała wyrok w sprawie redaktora i wydawcy *Przeglądu Narodowego* p. Niklewicza, oraz kierownika literackiego p. Zygmunta Balickiego oskarżonych z powodu zamieszczenia w powyższem piśmie programu Szymona Konarskiego. Obu uznano winnymi i skazano na rok zamknięcia w twierdzy. Przysługuje im jedynie jeszcze prawo wniesienia do senatu kasacyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 marca 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 639·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·50, Akcye Anglobanku 296·25, Akcye Unionbanku 543·75, Akcye Länderbanku 438·50, Akcye Bankvereinu 528·25, Akcye Bodencredit 1083·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—, Akcye kolei państwowych 683·—, Akcye kolei Południowej 104·75, Akcye kolei Elbethal 453·50, Akcye kolei Północnej 5240·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 642·—, Akcye Rima Muranyi 532·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2415·—, Akcye Fabryki broni 615·—, Akcye Tureckie tytoniowe 346·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 555·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 95·—, Austryacka Renta koronowa 95·10, Węgierska Renta koronowa 92·55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·—, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 92·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 93·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·75, 4-prc pożyczka m. Lwowa 92·50, Losy tureckie 184·50, Marki 117·18, Rubel 252·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1905 97·35.

Usposobienie: Z powodu zwrotu na rzecz pokoju wielkie zakupna. Przy końcu usposobienie dobre, utrzymane.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Nieubłagana śmierć zabrała nam nagle najstarszą i najdroższą córkę w pełnem kwiecia życiu. Żal i rozpacz po tak wielkiej stracie nie dały się ani uspokoić ani uleczyć. W tej tak ciężkiej chwili nie opuścili nas jednak dobrzy ludzie, spieszyli ze słowami porady i pociechy by ukoić przybitych ciężkim bolem rodziców.

Przyjmijcie więc od nas jak najszczerszą podzękę za to, że w tak ciężkiej i przykrej dla nas chwili pamiętaliście o nas.

Choynaccy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 marca 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, hr. J. Koziebrodzki z Podhajczyk, ks. S. Sapieżyna z Bilki szlach., S. Godlewski z Krasówka, W. Jankowski z Rosochowacic, F. Guźkowski z Ostrowca.

Hotel Imperial.

PP. G. Szaszkiewicz z Rzemienia, F. Freudenthal z Buczacza, J. Bernstein z Koszyłowiec, J. Madeyski z Parchacza, M. Sroczyński z Borysławia, S. Żelechowska z Korczowa.

Hotel Europejski.

PP. T. Cieński z Pieniaków, W. Hurban z Budapesztu.

Hotel Francuski.

PP. dr. B. Grudzewski z Gródka, S. Kwieciński z Radomyśla, A. Krajewski z Ohladowa.

Hotel Stadtmüllera.

PP. M. Konopiński z Krakowa, W. Szajnok z Rzeszowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 marca.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	563	—	573	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	560	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	70	93	40
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	50	93	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	30	91	—
„ „ „ 4 konwers.	91	50	92	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	112	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 marca 1908

Koronowa waluta	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·90	94·10
styczeń-lipiec	93·80	94·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·75	97·95
kwiecień-październik	97·85	98·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	153·25	157·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	208·—	212·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	265·50	269·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	265·50	269·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·60	114·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·95	94·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·—	455·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·75	118·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·30	95·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·30	96·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	99·55	99·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	140·—	145·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	192·75	196·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192·75	196·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·75	92·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·70	95·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·40	97·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·—	184·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	93·75	94·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268·50	274·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	262·—	268·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·75	93·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·10	93·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·25	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·—	99·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	112·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1881 za 300 zł.	87·—	88·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·20	94·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1889 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·60	21·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	461·—	471·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	191·—	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·50	54·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·—	33·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·50	69·50
Salma 40 zł. m. k.	243·—	253·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	94·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292·40	293·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3260·—	3280·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636·50	627·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	736·—	737·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	579·—	583·—
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	564·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	429·50	430·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1760·—	1770·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	533·50	534·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Živnosteńska banka 100 zł.	239·—	240·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5230·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	547·—	553·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	868·—	876·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700·—	710·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	532·—	535·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·50	631·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2355·—	2365·—
Schodnicy 500 kor.	400·—	410·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	341·—	345·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	262·—	265·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·05
Paryż za 100 franków	95·10	95·25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·—	253·—
Niemieckie banki	117·20	117·40
Włoskie banki	94·62½	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·27½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·06
20 markówka	23·47	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·70	94·90
Ruble	2·51½	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. VIII/b. 13.722 (2682 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia łamania kamienia do budowli regulacyjnych na Sanie pod Sanokiem, Olchowcami, Trepczą w klm. 275.00 do 282.94 wykonać się mających w latach 1909, 1910, 1911 do końca roku 1912 odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Kamień ma być łamany w łomach wydzierżawionych przez c. k. Skarb państwa od gminy miasta Sanoka, położonym na prawym brzegu Sanu na parceli lk. 926 w gminie katastralnej Sanok i na parceli zwanej Selpy lk. 590/3 w gminie katastralnej Międzybrodziu.

Ilość w powyższym okresie czasu wyłamać się mającego kamienia łamanego wynosi około 40.000 m³.

Ta ilość kamienia ma być wyłamana, dostarczona na place składu częściowo w terminach i ilościach oznaczyć się mających w miarę potrzeby przez c. k. Kierownictwo regulacyi Sanu w Przemyślu względnie przez Ekspozyturę tego c. k. Kierownictwa w Dynowie a podana powyżej ilość materyałów może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 50 (pięćdziesiąt) prc. zwiększona lub zmniejszona, dostawca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

O powyższem zwiększeniu lub zmniejszeniu zapotrzebowania będzie dostawca zawiadomiony, najdalej do końca roku 1909.

Warunki dostawy, przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie gdzie też do godziny 12-tej w południe oznaczonego dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone według poniżej podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia rozprawę poprzedzającego.

Wadyum ustanawia się w wysokości 1000 koron.

W ofercie ma być podana oferowana cena za wyłamanie 1 m³ kamienia i ułożenia tegoż w regularne figury do odbioru na placu składowym, który wskaże c. k. Kierownictwo regulacyi Sanu w Przemyślu, względnie tegoż Ekspozytura w Dynowie lub też c. k. urzędnik techniczny, któremu Kierownictwo tej regulacyi będzie powierzone.

Oferty wniesione po godzinie 12-tej w południe oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub we wadyum, niesporządzone ściśle w sposób

przepisany, opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopiskami nie będą przyjęte.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 marca 1909.

Stempel 1 korona	(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) w latach 1909, 1910, 1911 i 1912 wyłamać i ułożyć w regularne figury do odbioru w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi Sanu w Przemyślu względnie przez tegoż Ekspozyturę w Dynowie oznaczonych, kamień łamany do budowli regulacyjnych na Sanie pod Sanokiem, Olchowcami i Trepczą w klm. 282.94 do 275.00 w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za wynagrodzeniem po . . . kor. . . hal. słowami . . . . za 1 m^3 kamienia łamanego.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

W Przemyślu, dnia 5 kwietnia 1909.

Podpis i miejsce zamieszkania.

Ч. сп. Е. 1750/8 (5) (2806 3—3)

Оголошене переторгу

На попиране Товариства взаїмного кредиту „Днїстер" у Львові, відбуде ся 16 цьвітня 1909 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 4 переторг ґрунтів селяньских з буденками обн. гіп. ч. 13, 114, 223, 225 громади Перемилів.

Продати ся маючі недвижимости суть оцїнені а то: вик. гіп. ч. 13 на 11.274 кор. 16 сот, вик. гіп. ч. 114 на 695 кор. 86 сот., вик. гіп. ч. 223 на 44.051 93 сот., вик. гіп. ч. 225 на 3836 кор. 12 сот.

Найнизша подача виносить що до: вик. гіп. ч. 13 — 7516 кор., 10 сот., вик. гіп. ч. 114 — 463 кор. 90 сот., вик. гіп. ч. 223 — 29.367 кор. 95 сот., вик. гіп. ч. 225 — 2557 кор. 42 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся рівночасно затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимостий (впис гіпотечний, витяг кастральний, протоколи оцїненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 14, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Копичинцї, дня 13 марця 1909.

L. cz. E. 7837/8 (2804 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Weissmana, kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya całej realności lwh. 1620 gminy Kałusz Michała Kiełebaja własnej z chaty i $2^5/_3$ morgów pola.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3383 kor.

Natniższa cena wynosi 2255 koron 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 lutego 1909.

L. cz. E. XXI. 2738/7 (41) (2821 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez pełnomocnika dr. Münza, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2 we Lwowie licytacya realności: 1. lk. $152^3/_4$ i $153^3/_4$ lwh. 111/III. gminy miasta Lwowa, 2. bez lk. lwh. 859/III. gminy miasta Lwowa objętych, z których pierwsza położona jest przy ul. Żółkiewskiej, zaś druga przy placu św. Teodora a składająca się z domu mieszkalnego piątrowego na parc. 2668/3 i 2668/7 stojącego oraz parc. 2668/1, 2668/3, 2668/6 i 2668/7 wraz przynależnościami, składającemi się z parkanu frontowego.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: 1. na 50.527 kor. 40 hal., 2. na 41.121 kor. 40 hal., które to kwoty obejmują wartość przynależności wynoszących co do lwh. 111/III. kwotę 134 kor. 50 hal., zaś co do lwh. 859/III. kwotę 78 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ryczałtowo co do obu powyższych posiadłości, które łącznie sprzedane będą 45.824 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 12 marca 1909.

L. cz. E. 151/9 (9) (2738 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności woln. król. m. Sanoka, zastąpionej przez dyrektora p. dr. Wojciecha Slączkę, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/2 realności lwh. 34 i 184 ks. gr. gm. kat. Berehy dolne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3359 kor. 50 hal. a to 1/2 realności lwh. 34 z przynależnościami na kwotę 2779 kor. 50 hal., zaś 1/2 realności lwh. 184 na kwotę 580 kor.

Najniższa cena 1/2 realności lwh. 34 wynosi 1853 kor., zaś 1/2 realności lwh. 184, 387 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 17 marca 1909.

L. cz. E. 574/9 (3) (2805 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wasyla Kawy, syna Andrija odbędzie się dnia 3 maja 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya realności obj. lwh. 435 gm. kat. Ldziany Ołeksy Sawczya własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 2510 kor.

Najniższa cena wynosi 1255 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 5 marca 1909.

L. cz. E. 7746/8 (3) (2803 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Friedenberga, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 2/3 części lwh. 107 i 2/6 części lwh. 436 ks. gr. gm. kat. Petranka Iwana i Dmytra Pulaka własnych, złożonych z chaty, budynków gospodarczych i 14 morgów pola.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na 3821 kor. 58 hal., zaś druga na 2997 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 2547 kor. 72 hal. co do pierwszej, zaś 2997 kor. 34 hal. co do drugiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, 26 lutego 1909.

L. cz. E. 29/9 (6) (2774 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hanci Makowskiej w Dolinie, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Dawida Reisnera, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, celem zniesienia współwłasności licytacya realności obj. lwh. 116 ks. gr. gm. kat. Łabozew wraz z budynkiem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 4056 kor. 79 hal., zaś budynek mieszkalny na kwotę 40 koron.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi kwotę 4097 kor., która musi być złożoną w całości i gotówce w sądzie w dniu licytacyi.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta. (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 11 marca 1909.

L. cz. E. 2197/8 (9) (2812 3—3)

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wk. Ks. Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya połowy realności obj. lwh. 114 gm. Trościańce, składającej się z zagrody gospodarczej i około $14^1/_4$ morgów pola, składającego się z większej ilości parcel.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3726 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2484 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się z tą zmianą, iż najniższa cena wynosić ma ze względu na wartość szacunkową w kwocie 3726 kor. 50 hal. kwotę 2484 kor. 33 hal., a nie kwotę 1242 kor. 17 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 6 marca 1909.

L. cz. E. 1485/8 (3) (2889)

Edykt.

Na żądanie Wojciecha Hamigi, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 5 kwietnia 1909 licytacya połowy realności lwh. 103 gm. Limanowa.

Cena szacunkowa wynosi 5102 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 3401 kor. 18 halerzy.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 2 marca 1909.

L. cz. E. 2698/8 (4) (2880)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Obelra w Żurawnie, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909 o 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie, licytacya 3/4 części realności lwh. 865 gm. Lachowice podróżne, połowy realności lwh. 652 gm. Lachowice podróżne, połowy realności lwh. 666 gm. Lachowice podróżne, połowy realności lwh. 898 gm. Lachowice podróżne, całej realności lwh. 846 gm. Lachowice podróżne, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, komory, stajni i stodoły.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1380 kor.

Najniższa cena wynosi 920 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 9 marca 1909.

L. cz. E. 8060/8 (8) (2856 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya parceli bud. lkat. 1075/1 powierzchni 787 m^2 wraz z domem mieszkalym, budynkiem, wychodkiem i studnią łącznej wartości 14.870 kor., parceli gr. lkat. 1742/3 obszaru 133 m^2 wartości 79 kor. 80 hal. i parc. gr. lkat. 1744/3 obszara 59 m^2 wartości 35 kor. 40 hal., wraz z przynależnościami, składającemi się z pieca do wypiekania przemysłu piekarskiego wartości 150 kor. i 9 okien lustrowych wartości 108 kor.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 14.985 kor. 20 hal., przynależności zaś na 258 kor.

Najniższa cena wynosi 7640 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomosci nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 8 marca 1909.

L. cz. E. 63/9 (6) (2886)

Dnia 24 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., odbędzie się licytacya a) 1/3 części realności lwh. 302, b) 1/6 części realności lwh. 303 gm. Czarnołożce składających się z chaty, zabudowań gospodarczych ogrodów, roli, łąk i partwisk, masy spadkowej śp. Nykoły Maruniaka własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 566 kor. 66 hal., b) 248 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 377 kor. 77 hal., b) 165 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 17 marca 1909.

L. cz. Nc. VIII. 42/9 (1) (2864)

W masie konkursowej Mojżesza Leinera sprzedane będą dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 12 w południe w c. k. sądzie powiatowym w Brodach (biuro Nr. 10) w drodze dobrowolnej publicznej licytacyi, wierzytelności przysługujące tej masie konkursowej a to:

1. przeciw Zdzisławowi Jounga i Aleksandrowi i Zofii Morawskim na dobrach Lipowce powiatu Przemyślańskiemu zahipotekowana w resztującej kwocie 2069 koron 61 hal.,

2. przeciw firmie Millet i Wilkier we Wiedniu z tytułu zaliatku na towary nieprzyjęte w kwocie 500 kor.

Ceną wywołania będzie wartość imienna każdej wierzytelności.

Sprzedaż nastąpi na rzecz najwyżej ofiarującego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Brody, dnia 19 marca 1909.

L. cz. E. 805/8 (6) (2907 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Boruchy Kogut, żony kuśnierza w Grzymałowie, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie bezpośrednio po sobie licytacya a) całej realności lwh. 339 ks. gr. Grzymałów, b) całej realności lwh. 1518 tej samej ks. gr., c) 1/5 części realności lwh. 1268 tej samej ks. gr., d) połowy z 4/5 części i 1/5 realności lwh. 1213 tej samej ks. gr.

Nieruchomości tudzież części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 1050 kor., ad b) na 1200 kor., ad c) na 200 kor, ad d) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 1525 kor. co do wszystkich nieruchomości a co do poszczególnych 524 kor. ad a) 600 kor., ad b) 100 kor., ad c) i 300 kor. ad d), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 22 lutego 1909.

L. cz. E. 5311/8 (6) (2906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Leiby Kofflera i Maryi Kofflerowej, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, (sala rozpraw), licytacya połowy realności lwh. 185 gm. Dźwinogród, składającej się z dwu chat mieszkalnych i ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 307 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 205 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły ocenienia i t. d.) może chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 3 marca 1909.

L. cz. 1447 8 (4) (2882)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uschera Reissa, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya realności lwh. 180 ks. gr. gm. Wolina w celu zniesienia współwłasności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 258 kor.

Najniższa cena równa się cenie szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 24 marca 1909.

L. cz. E. 281/9 (6) (2874)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jukla Tauschera, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1909 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 267 gm Rostoki, wraz z przynależnościami, składającemi się z pb. 242 pgr. lkat. 1626, 1627, 1628, 1629/2.

Połowa powyższej wystawionej na licytacyę realności jest oceniona na 1644 kor.

Najniższa cena wynosi 1096 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6 marca 1909.

L. cz. E. 1074/8 (7) (2740)

Na żądanie Simy Weinstock w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności objętej lwh. 502 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto składającej się z pbud. 230 oraz z domu nowego, domku starego i ustępu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1202 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 601 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w tus. biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 16 marca 1909.

L. cz. E. 311/8 (11) (2834)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Pruchniku, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze rozpraw karnych, relicytacya realności lwh. 634, 1/4 części realności lwh. 380 gm. Rokietnica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, sa ocenione na 2336 kor. 19 hal., przynależności zaś na 1750 kor.

Najniższa cena wynosi co do wszystkich realności 2043 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sad powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 10 marca 1909.

L. cz. E. 3778/8 (2835)

Zobowiązany Wasyl Hocaniuk s. Mykiety w Maniowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Schmerrlera, kupca w Maniowie, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909, o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności obj. lwh. 444 ks. gr. gm. kat. Maniowa zobowiązanego, Wasyla Hocaniuka s. Mykiety własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, obrogu, 18 śliw, 3 grusz i 2 buków.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1455 kor. 50 hal., przynależności zaś na 370 kor.

Najniższa cena wynosi 1217 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wymiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 8 marca 1909.

L. cz. E. 2453/8 (5) (2884)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Ottynii licytacya: 1. 1/3 części realności lwh. 378 ks. gr. gm. kat. Ottynia składającej się z pgr. 5176 i 5177/1, 2. 2 3 części realności lwh. 2377 tejsamej księgi gruntowej składającej się z prc. bud. 185 i pgr. 358 i 359 wraz z pobudowaną chatą, stajnią i stodołą, 3. 1/6 części realności lwh. 1123 gm. kat. Ottynia składającej się z pgr. 1809/2, 1810/2 i 1814/1 a wreszcie 4. 1/6 części realności lwh. 1219 gm. Ottynia składającej się z pgr. 3397/2, 3398/1, 3394/1 i 3395.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad 1. 1/3 cześć realności lwh. 378 na 1910 kor., ad 2. 2/3 części realności lwh. 2377 na 1672 kor., ad 3. 1/6 część realności lwh. 1219 na 310 kor., ad 4. 1/6 część realności lwh. 1123 na 858 kor. a to już wraz z budynkami.

Najniższa cena wynosi co do realności: ad 1. 1273 kor. 32 hal., ad 2. 1114 kor. 66 hal., ad 3. 206 kor. 66 hal., ad 4. 572 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowaniu jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 11 marca 1909.

L. cz. E. 2013/8 (4) (2885)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoździcu, zastąpionego przez adw. dr. M. Trachtenberga, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 3 w Ottynii licytacyi połowy realności objętej lwh. 1089 ks. gr. gm. kat. Ottynia składającej się z pb. lk. 710 i pobudowanej na niej chaty słomą krytej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 11 marca 1909.

L. cz. E. 81/9 (10) (2873)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Glücka i Abrahama Zuckermana odbędzie się dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 355 gminy Uścieryki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7544 kor.

Najniższa cena wynosi 5030 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6 marca 1909.

L. cz. E. 7652 8 (2871 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Związku kredytowo kupieckiego w Kałuszu odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 1401 ks. gr. gminy kat. Kałusz Leizora Bickla własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 1250 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 33 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 19 kwietnia 1909.

L. cz. E. 6839 8 (7) (2857)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1069/II. dz. m. Kołomyi Józefa Bauman, Anny. Gruber, Tytusa Baumana, Ferdynanda Bauman, niel. Tomasza Bauman sp. małoletniego Piotra Bauman i Rudolfa Baumann po 1/10 części, zaś niel. Katarzyny Bauman w 3/10 częściach własnej, składającej się z pbud. 2611 obszaru 6 a. 47 m², na której stoi dom parterowy z drzewa zbudowany o 2 pokojach i kuchni zpn. i stodoła słomą kryta; dalej z pgr. 6346 rola powierzchni 11 a. 1 m²; z pgr. 6340 rola powierzchni 1 ha. 35 ar. 41 m² 6356 łąka powierzchni 12 ar. 23 m², 6359 pastwisko pow. 2 ar. 52 m², 6379 rola 49 ar. 74 m², 6358/1 rola pow. 66 ar. 52 m², 6358/2 rola 25 ar. 85 m², 6357 łąka 2 ar., 6380 łąka 42 m².

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona po potrąceniu ciężarów na 4890 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 1630 kor. 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 9 marca 1909.

L. cz. E. VIII. 4045/8 (9) (2860)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 maja 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności obj. wyk. hip. 1213 gminy Przemyśl wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 100.177 kor. 40 hal., przynależności zaś na 265 kor.

Najniższa cena wynosi 50.221 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 12 marca 1909.

L. cz. E. 70/9 (2) (2872 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Adera w Bereżnicy odbędzie się dnia 26 kwietnia 1909 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności obj. lwh. 931 i 19 80 części lwh. 162 ks. gr. gminy kat. Bereżnica Mikołaja Jasińskiego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licycyę, są ocenione: pierwsza na 300 kor., zaś druga na 866 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 200 kor., zaś co do drugiej 577 kor. 78 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 5 marca 1909.

L cz. E. 4726/8 (5) (2877)

Na żądanie Nuty Mühlbauera odbędzie się dnia 27 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności lwh. 538 i 873 gm. Chomczyn o 2 morgach rolnego gruntu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: I. realność lwh. 538 na 1500 kor., II. realność lwh. 873 na 1500 koron.

Najniższa cena wynosi ad I. 1000 kor., zaś ad II. 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 8 marca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/9 (1) (2849 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Chaima Kampfa, kupca w Szczucinie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. i naczelnika sądu w Dąbrowie Walentego Murdzeńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Jakóba Lauterbacha w Dąbrowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30 marca 1909, godzina 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie najdalej do dnia 20 kwietnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 27 kwietnia 1909, godz. 9 30 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dąbrowie lub w pobliżu Dąbrowy mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 marca 1909.

Konkursa.

L. 35639/II. (2783 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Piasecznej z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7 kwietnia b. r. do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 marca 1909.

L. 14/pr. (2652 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Bohorodczanach, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 30 kwietnia 1909.

Do posady tej przywiązana jest płaca 3600 kor. rocznie z prawem do emerytury.

Zamianowany na tę posadę, oprócz zwykłych czynności sekretarza Rady powiatowej, obowiązany będzie do przeprowadzania lustracyi gmin w powiecie, za wynagrodzeniem zwykłych kosztów podróży i dyet.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie na 1 rok.

Stabilizacya może nastąpić po roku zadowalającej służby.

Kompetenci winni wykazać, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Swiadectwo egzaminu dojrzałości, ewentualnie i studya prawnicze.
4. Nieskazitelny charakter.
5. Dokładną znajomość języków krajowych.
6. Dowody nabytej praktyki urzędowej u władz autonomicznych lub rządowych.
7. Swiadectwo fizycznej zdolności do sprawowania obowiązków służbowych.

Udokumentowane podania należy wnosić do końca kwietnia 1909.

Z Zarządu powiatowego.

Bohorodczany, dnia 15 marca 1909.

P. K. / M. S. Nr. 723 v. J. 1909. (2840)

Konkursausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. u. k. Marineakademie zu Fiume voraussichtlich zirka 70 Zöglingsplätze (ganz- und halbfreie Ärarial-, dann Zahl- und Stiftungsplätze) — hievon zirka 50 im I. Jahrgang und je 10 im II. und III. Jahrgang — zu besetzen sein.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind: *)

Die österreichische oder ungarische Staatbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner kaiserlichen und königlichen Apostolischen Majestät),

die körperliche Signung sowohl für die Militärerziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See, ausgestellt im Sinne der mit Marine-Normalverordnungsblatt XXII. Stück vom Jahre 1902 (an die Kommanden und Anstallten des k. u. k. Heeres im Jänner 1903) hinausgegebenen „Forschrift zur ärztlichen Untersuchung von Seeaspiranten und der Bewerber um Aufnahme als Zögling der Marineakademie, als Schiffs-, Maschinen- oder Musikjunge“,

ein befriedigendes sittliches Betragen,

für den Eintritt in den I. Jahrgang: dass vollendete 14 und nicht überschrittene 16 Lebensjahr,

für den Eintritt in den II. Jahrgang: das nicht überschrittene 17 Lebensjahr,

für den Eintritt in den III. Jahrgang: das nicht überschrittene 18 Lebensjahr,

die mit mindestens befriedigendem (gutem) Gesamterfolge zurückgelegten Vorstudien, und zwar:

zum Entritt in den I. Jahrgang die vier unteren Klassen,
zum Entritt in den II. Jahrgang die sechs unteren Klassen,
zum Eintritt in den III. Jahrgang sieben Klassen

einer öffentlichen österreichischen oder ungarischen Mittelschule oder ebensoviele Jahrgänge an Militärrealschulen, mit der weiteren Bedingung, dass im Gegendstand „Mathematik“ mindestens die Note „gut“ erziehlt wurde.

Auf Ararialplätze haben ein Anspruchsrechte: Söhne von Offizieren, von Militär-, Hof- oder Zivilstaatsbeamten. Ausser diesen werden ausnahmsweise, und zwar je nach Bedarf, auch sonstige Bewerber für die Verleihung von Ärarialplätzen, jedoch nur für halbfreie derlei Plätze, in Betracht gezogen.

Als Zahlzöglinge können Söhne von Angehörigen der österreichisch-ungarischen Monarchie überhaupt aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschrieben Bedingungen entsprechen.

Das Beköstigungspauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit 1600 K. jenes für einen halbfreien Platz 800 K jährich; von diesem Beköstigungspauschale, welches in zwei Raten, am 16 September und 16 März im vorhinein beim Marineakademiekommando zu entrichten ist, werden alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Kompetenten zur Aufnahme fürgewählt weiden, müssen sich in Fiume einer Aufnahmsprüfung unterziehen. Diese umfasst für den Eintritt in den I. Jahrgang: a) deutsche Sprache, b) Mathematik, c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften; diese Gegenstände in dem Umfange, wie sie in den ersten vier Klassen einer Mittelschule tradiert werden.

Die Aufnahmsprüfung für den II. und III. Jahrgang umfasst jene Gegenstände, welche im I., beziehungsweise I. und II. Jahrgang der Marineakademie zum Vortrag gelangen, wobei hinsichtlich der Sprachen die Prüfungen nur aus dem Deutschen und dem Französischen oder Englischen obligat ist. Die Kenntnis der Waffen oder praktisch seemännischen und militärischen Übungen wird hiebei nicht verlangt.

Die Aufnahmsprüfungen beginnen am 10 September und es werden die fürgewählten Aspirannten rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marineakademie dauert vier Jahre. Nach befriedigender Absolvierung des IV Jahrganges werden die Zöglinge zu Seekadetten ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange mit der letzten Rate des Beköstigungspauschales auch der jeweilig festgesetzte Vetrag für die Ausstattung, im Falle seines Austrittes als Seekadett, zu erlegen. Die Ausstattung der Ärarialzöglinge und Stiflinge wird vom Ärar bestritten.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. u. k. Marineakedemie sind an das „k. u. k. Reichskriegsministerium, Marinesektion, Wien“ zu richten und jene von im Staats(Hof)-dienste stehenden Personen durch die vorgesetzte Behörde und von Privatpersonen durch das nächste Militärplatz-, Stations-, Ergänzungsministerium, Marinesektion, eingelangt sein, und können später eintreffende nicht berücksichtigt werden.

Den Gesuchen sind beizulegen:

1. Tauf(Geburts)schein,
2. Heimatsschein,
3. militärärzliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, falls die Impfung nicht im ärztlichen Zeugnisse bestätigt ist,
5. sämtliche Studienzeugnisse der Mittelschule, mit Einschluss der Zeugnisses des letzten Semesters.

Die Austellung von Reversen wegen Übernahme der Verpflichtung der Ableistung der Präsenzdienstverlängerung wird nicht gefordert, da diese Verpflichtung durch die Wehrgesetze ausgesprochen ist.

Wien, in März 1909.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium, Marinesektion.

*) Die gedruckten vollständigen Aufnahmsbedingungen sind durch L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen und werden auch von der Kanzleidirektion des Reichskriegsministeriums, Marinesektion, vom Hafenadmiralate in Pola, Seebezirkskommando in Triest und Marineakademiekommando in Fiume auf Verlangen, gegen Erlag von 20 h., welche auch mittels Briefmarken beglichen werden können, verabfolgt.

Ungarische Ausgaben dieser Aufnahmsbedingungen können bei Karl Gril, Hofbuchhandlung in Budapest und auch beim Marineakademiekommando in Fiume bezogen werden.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 52/9 (1) (2778 2—3)

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Markusowi Kaul i nieobjętej masie spadkowej b. p. Cirli Hirschorn wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Kawkę Willnera pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do realności objętej lwh. 295 kg. Skałat.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21 kwietnia 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Józefa Milgroma w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 10 marca 1909.

L. cz. 8502 (10) (2782 2—3)

Obwieszczenie edyktalne.

Franciszek Wojewodzic z Kańczugi Nr. 18, wniósł do c. k. starostwa podanie o konsens wodno-prawny na młyn wodny, mający stanąć przy jego domu w Kańczudze Nr. 18. Młyn ten będzie o jednem kole wodnem o sile 4 koni, o jednym kamieniu i jednej mącznicy. Woda na ten cel pobieraną będzie z jazu rozdziałewego z rzeki Macochy.

Na powyższą prośbę zarządza c. k. starostwo po myśli § 76 i 82 gal. ustawy wodnej z 14 marca 1875 Dz u. kr. Nr. 38 komisyjne dochodzenie i rozprawę na miejscu w Kańczudze na wtorek 27 kwietnia 1909, z punktem zbornym komisyi na miejscu o godzinie 10 rano.

O tem zawiadamia się interesowanych z nadmienieniem, że wszelkie już przedtem niepodniesione zarzuty należy zgłosić najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, gdyż w przeciwnym razie uważanoby interesowanych za zgadzających się z zamierzonem urządzeniem i potrzebnem do tego odstąpieniem, albo obciążeniem własności gruntowej i wydanoby wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.

Plany projektu można aż do dnia komisyi przeglądać w tut. c. s. starostwie w godzinach urzędowych, oraz w urzędzie gminnym w Kańczudze.

Z c. k. Starostwa.

Biała, dnia 12 marca 1909.

L. cz. C. I. 43/9 (1) (2827 2—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Czyżewiczowi i Maryi Czyżewicz których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Jana Podhalicza i Magdalenę z Lewickich Podhalicz pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 600 kor. z realności objętej lwh. 1398 ks. gr. Busk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 kwietnia 1909 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Wielochowskiego w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 24 marca 1909.

L. cz. C. II. 147/9 (2837)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Burdzemu, nieznanemu z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Spółkę oszczędności w Grębowie pozew o 400 kor.

Celem strzeżenia praw zobowiązanego ustanawia się pana adwokata dr. Rebena w Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 19 marca 1909.

L. cz. C. II. 28/9 (1) (2914)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Rozalii z Piwińskich Turoszowej przedtem w Rakszawie zamieszkałej wniósł Jan Dec z Rakszawy pozew o zapłacenie 460 kor. 92 hal. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 marca 1909 o godzinie 9 rano sala Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Marcin Piwiński z Rakszawy będzie ją zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. Cw. II. 495/9 (1) (2896)

Edykt.

Przeciw Henrykowi Holländrowi i Hermanowi Goldblumowi których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 9 marca 1909 Cw. II. 495/9 (1).

Celem strzeżenia praw Henryka Holländra i Hermana Goldbluma ustanawia się pana dr. Leopolda Badera adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 9 marca 1909.

L. cz. C. II. 89/9 (1) (2818)

Przeciw Karolinie z Horwathów Jackowskiej i Herminie z Horwathów Güthers których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Maryę z Horwathów Szlaga z Chyrowa pozew o uznanie prawa własności sum 335 kor. 98 hal. i 335 kor. 97 hal. złożonych we wspólnej kasie sierocej tut. sądu na rzecz pozwanych.

Na podstawie pozwu wyznaczony będzie termin do rozprawy na później.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Schwarza w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 5 lutego 1909.

L. cz. C. I. 33—34/9, Cl. I. 94—180/9 (2862)

Przeciw Kajetanowi Adamskiemu z Niebocka którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Dawida Wolfmana, Józefa Tymińskiego, Mikołaja Zimonia i Józefa Baumwollspinera pozew o 223 kor., 200 kor., 60 kor. i 100 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 stycznia 1909 o godz. 9 przed poł.

Celem strzeżenia praw Kajetana Adamskiego ustanawia się pana Antoniego Oleniacza naczelnika gminy w Niebocku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. C. 66,9 (1) (2876)

Edykt.

Przeciw nieobecnej Tekli Nawalanej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jana Szymczaka z Białej wody pozew o własność 1/4 części realności lwh. 98, 1/8 części realności lwh. 99, 9/384 części realności lwh. 351 kg. Biała woda objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 marca 1909 o godzinie 9 rano sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Tekli Nawalanej ustanawia się pana dr. Przybyłę adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 17 marca 1909.

L. cz. C. 38/9 (2) (2919 1—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi br. Romiszewskiemu, Karolinie Grabowskiej, Antoniemu br. Borowskiemu, Irenie Bieńkowskiej, Maryanowi Bieńkowskiemu, Józefowi Dyonizemu Łąckiemu, Waleryi Elżbiecie Łąckiej, Stanisławie Wiktoryi z Łąckich Kwiatkowskiej, Franciszce Karolinie z Łąckich Szawłowskiej, Władysławie Łąckiej, Janowi Łąckiemu, Felicyanowi Łąckiemu, Antoninie z Bałandowiczów Idźkowskiej, Helenie z Bałandowiczów Zacharów, Kamili z Tetmajerów Lgockiej i Stefanowi Ostrowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Mechla Gelba, Wolfa Gelba i dr. Emila Parnasa adwokata pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 127 ks. gr. gm. kat. Wesołów.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę na dzień 5 kwietnia 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie Nr. b. 3, parter.

Celem strzeżenia praw wyż wspomnianych osób ustanawia się pana Ludwika Stropińskiego c. k. notaryusza w Zakliczynie kuratorem i on zastępować ich będzie w rzesprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki nie zgłoszą się oni w sądzie lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaliczyn, dnia 22 marca 1909.

L. cz. C. III. 68/9 (2883)

Edykt

Przeciw Ewie Czubek zamężnej Fila z Nartu starego której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Wawrzyńca i Franciszkę ze Sikorów Czubków z Nartu starego pozew o zeznanie kwitu ekstabulacyjnego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Ewy Czubek zamężnej Fila ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierzyńskiego adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę swą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 20 marca 1909.

L. cz. C. II. 105/9 (1) (2791)

Edykt.

Przociw Józefowi Stafij którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Posadzie olchowskiej pozew o 101 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 kwietnia 1909 o godzinie 12 w południe biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Józefa Stafija ustanawia się pana Smólskiego adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 11 marca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 46 Stow. II. 810 (2589 2—3)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tuchów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Tuchowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członek dyrekcyi Chaim Brand wystąpił.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany Izak Hudes, kupiec w Tuchowie.

Data wpisu: 24 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 24 lutego 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 318/7 (2436 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia, że w dniu 10 października 1907 w Kujdanowie zmarła Reizia Buchwald recte Welger bez pozostawienia rozporządzenia o statniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Wincenty Czechowicz z Buczacza, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 19 maja 1908.

Doniesienia prywatne.

Związek kredytowy we Lwowie

Stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką w likwidacyi.

Podpisany Zarząd Związku kredytowego we Lwowie, stow. zarej. z ograniczoną poręką w likwidacyi zaprasza niniejszem Członków na

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 1 kwietnia 1909 o godzinie 7 wieczorem w kantorze firmy Sokal & Lielien we Lwowie ul. Kilińskiego l. 4.

Porządek dzienny:

Wybór drugiego likwidatora.

We Lwowie, dnia 28 marca 1909.

Juliusz Klarfeld — prezes Rady nadzorczej.

Dr. Adolf Lilien — likwidator.

Ogłoszenie.

X. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Chodorowie odbędzie się dnia 4 kwietnia 1909 w lokalu tegoż Towarzystwa o godz. 2 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908 i udzielenie absolutoryum.
2. Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
3. Wybór komisyi rewizyjnej.
4. Rozdział czystego zysku z roku 1908.
5. Wnioski członków.

Chodorów, dnia 27 marca 1909.

Stanisław Popiel, sekretarz.

Władysław Niwicki, prezes.

Nr. 37.143 (2841)

Rozpisanie oferty.

C. k. Dyrekcya kolei Północnej wydzierżawia z dniem 1 września 1909 restauracyę na dworcu stacyi Oświęcim w drodze ofertowej.

Bliższych objaśnień co do lokalów należących do restauracyj, jakoteż co do warunków dla wydzierżawiania kolejowych restauracyj udziela c. k. Dyrekcya kolei Północnej (biuro dla administracyjnych spraw ruchu, V/1, we Wiedniu, II., gmach dyrekcyjny). Zaznacza się jednak już obecnie, że załatwianie wymiany pieniędzy odpada.

Oferty zaopatrzone w jednokoronowy stempel od każdego arkusza, zapieczętowane i z napisem: „Oferta na restauracyę kolejową w Oświęcimiu“ należy wnosić najpóźniej do 15 czerwca 1909 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei Północnej. Wyłącznie użyć się mające formularze dla tych ofert można nabyć w wyż wymienionem biurze c. k. Dyrekcyi kolei Północnej.

Przy komisyjnem otwarciu ofert w c. k. Dyrekcyi kolei Północnej (biurze V./1) dnia 16 czerwca 1909 o 10 godzinie przed południem może oferent osobiście być obecny.

Wadyum w kwocie 2000 kor. (dwatysiące koron) należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei Północnej we Wiedniu najpóźniej do 15 czerwca 1909.

Oferty wniesione po powyższym terminie albo nie odpowiadające postanowieniom niniejszego rozpisania, jakoteż oferty, do których nie złożono zawczasu wadyum w powyższej kwocie, nie będą uwzględnione.

Wiedeń, w marcu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei Północnej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 26 231/III. (2890)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę i montowanie wodociągów, żorawi i hydrantów w stacyi Rzeszowie.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 30.000 koron.

Roboty mają być wykonczone w 3 miesiące po przyjęciu oferty.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać a względnie nabywać w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostęplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na wodociągi, żórawie i hydranty w Rzeszowie“ najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1909 godziny 12-tej w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. pół do 1-szej po południu w małej sali posiedzeń na I. piętrze, drzwi Nr. 135.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 1500 kor. i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferte jego uważać się będzie jako nie istniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w marcu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku bieżącym umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

I **„UNIA"** POWIEŚĆ LITEWSKA PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i **„CAR WIDMO"** Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym. PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO

Z illustracyami.

I NOWELE autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

II Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku bieżącym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow."
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych".

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę „TYGODNIKA" M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom**, zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: **„Mrok"**, powieść historyczna
K. Gliński: **„Boruta"**, powieść historyczna
T. Jaroszyński **„Miasto"**, powieść współczesna
A. Gruszecki: **„Zwycięzcy"**, powieść współczesna
T. J. Choiński: **„Różycki"**, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: **„Powrotne fale"**, nowele
F. Brodowski: **„Chwile"**, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: **„Panny"**, powieść współczesna
R. Laskowski: **„Melodye"**, poezye
J. Słowacki: **„Zawisza Czarny"**, dramat
Z. Sarnecki: **„Szklana góra"**, baśń sceniczna
M. Gorkij: **„Dzieci słońca"**, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika" znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron**, z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego":

We Lwowie:			W Galicyi z przesyłką pocztową:		
kwartalnie	kor. 6 hal. 80, — z książkami	kor. 8 hal. 30	kwartalnie	kor. 7 hal. 20, — z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 13 „ 60, „	„ 16 „ 60	półrocznie	„ 14 „ 40, „	„ 17 „ 40
rocznie	„ 27 „ 20, „	„ 33 „ 20	rocznie	„ 28 „ 80, „	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ogłoszenie.

Wykaz datków dobroczynnych zbieranych przez podpisanego na rzecz biednych żydów w Palestynie od dnia 5 września 1907 do dnia 31 grudnia 1908:

Dochody wynosiły . . kor. 401.565·—
Rozchody „ . . kor. 375.256·58
Saldo na rok 1909 . kor. 26.308·42

Dawid Schreiber.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.**, dla c. k. Urzędów 7 kor 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę inspektora policyi w Łopatynie z płacą 420 koron rocznie.

Kandydat winien posiadać obywatelstwo austryackie, znajomość języków krajowych, nieskazitelny charakter i egzamin kwalifikacyjny.

Jako równo ukwalifikowani uważani będą emerytowani podoficerowie c. k. żandarmeryi, którzy zdali egzamin na komendanta posterunku.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Rady gminnej w Łopatynie do dnia 30 kwietnia 1909.

Łopatyn, dnia 26 marca 1909.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 13. — Telefon Nr. 597.